Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8836. *Lwów, niedziela 21 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Czy nadzwyczajna sesja Sejmu zostanie zwołana?

Niemcy zażądali w Paryżu rewizji granicy z Polską i zwrotu kolonji.

P. Minister Boerner we Lwowie. - Min. Matuszewski wprowadzi znaczne obniżenie cen paszportów. - Nowy przydział kategorji przemysłowych. - Zmiany w sądownictwie Wsch. Małopolski. - Smiertelny napad na „podganiańców".

AUDJENCJE U P. PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. kwietnia. (ab) P. Premjer **Świtalski** przyjął dziś ustępującego podsekretarza stanu w Min. spraw wewn. p. Jaroszyńskiego, z którym odbył konferencję. Pozostaje ona w związku z **dalszem** wykorzystaniem **p. Jaroszyńskiego** w służbie państwowej.

—o—

MIN. PRYSTOR W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

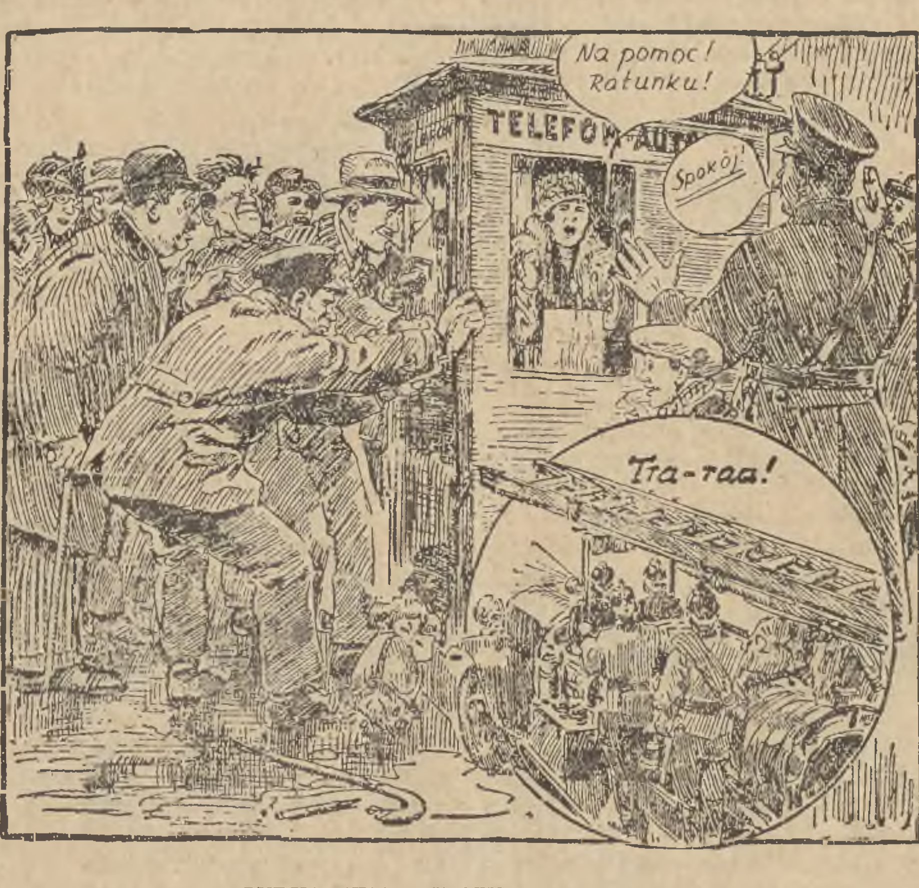
Warszawa, 19. kwietnia. (ab) P. min. pracy i opieki społ. **pułk. Prystor** wyjeżdża w sobotę do Wilna. P. min. Prystor weźmie udział w obchodzie 10-cio lecia odzyskania Wilna przez wojska polskie.

—o—

WYKUP TERENÓW POD PARK NARODOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. (st) W najbliższym czasie udaje się do Zakopanego specjalna komisja dla oszacowania **wartości majątku Braci Uznańskich** między Zakopanem a Morskiem Okiem w pobliżu fundacji Zamojskich (4 tys. ha). Pozostaje to w związku z **rokowaniami o nabycie tego majątku, który stanowić ma część składową projektowanego Parku Narodowego w Tatrach.**



BUDKA TELEFONICZNA WIĘZIENIEM.

(Do artykułu na stronie 10-tej).

POS. KNOLL W WARSZAWIE.

Warszawa, 19 kwietnia. (Tel. G. P.) Przybył tu z Berlina na kilkudniowy pobyt służbowy poseł polski przy rządzie niemieckim p. **Knoll.**

—o—

POWROT MIN. KUHNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (ab P. min. komunikacji **Kühn** powrócił ze swej podróży inspekcyjnej w obrębie dyrekcji kolejowej Brześcia. P. Minister zlustrował Brześć i Chełm.

—o—

LUSTRACJA PIEKARŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (ab). Min. spraw wewn. organizuje komisję która przeprzowadzi **lustrację piekarń w całym kraju.** Po dokonaniu lustracji komisje te będą nadal czynne

—o—

POŻYCZKA AMER. DLA WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (ab). Magistrat warszawski prowadzi starania o uzyskanie pożyczki zagr. **5 miljonów dolarów.** Umowa pożyczkowa zostanie zawarta z konsorcjum amer., które w roku ub. pożyczyło stolicy **200 milj. dol.**

Polityka Piusa XI.

TESTAMENT DWOCH POPRZEDNICH PAPIEŻY. — ZASADY WIARY CHRYSTUSOWEJ JAKO PODSTAWA ŻYCIA PRYWATNEGO I PUBLICZNEGO. — POGŁĘBIANIE POKOJU. — STOSUNEK OJCA ŚW. DO NACJONALIZMU, STRONNICTW POLITYCZNYCH I LIGI NARODÓW. — CZEGO SZUKAĆ WINNY NARODY W STOLICY PIOTROWEJ?

W związku z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa Ojca św. możemy — dzięki uprzejmości Szan. Autora — zaznajomić naszych Czytelników z niezmiernie interesującem zagadnieniem polityki Watykanu i jej zasadniczych podstaw. — Red.

Lwów, 20. kwietnia.

Jeśli przez politykę rozumiemy nadawanie pewnego kierunku sprawom publicznym w danym organizmie społecznym, to musi prowadzić politykę każdy następca św. Piotra, każdy papież jako głowa wielkiej społeczności religijnej, jaką jest Kościół katolicki. Nie zmienia rzeczy fakt, czy polityką kościelną kieruje osobiście Ojciec św., czy jego sekretarz stanu. Pod tym kątem widzenia, także papież obecnie panujący musi mieć swoją politykę, musi politykę prowadzić i rzeczywiście ją prowadzi. Idzie tylko o pytanie, **jaką jest ta polityka, ku czemu zmierza.** Ośmielimy się rzucić kilka uwag w tym kierunku.

Linje zasadnicze.

Linja polityki Kościoła w zasadniczych punktach była już **wytyczoną za poprzedników** Piusa XI, za Benedykta XV i za Piusa X. Pius X, walcząc z jednej strony z niesłychaną wprost energją **przeciw modernizmowi,** który uważał za największą i najniebezpieczniejszą herezję, za stek wszystkich herezyj, rzucił z tą samą energją w świat katolicki hasło: Instaurare omnia in Christo, **wszystko odnowić w Chrystusie.** Znaczyło to hasło: dążyć i pracować, aby **całe życie dzisiejsze, prywatne i publiczne było oparte na zasadach wiary Chrystusowej** i aby się stało naprawdę życiem podług tych zasad. Szło o **powrót do życia z wiary,** szło o przywrócenie wierze Chrystusowej w życiu dzisiejszem narodów tego znaczenia, jakie ona miała w epoce apostolskiej i epoce męczeństw. To hasło musiało pozostać hasłem przyszłości najbliższej, ale i dalszej Kościoła.

Benedykt XV w ciężkich okolicznościach wojny światowej, w jakich mu przypadło kierować nawą Kościoła katolickiego, musiał się zająć w imię swej misji ogólnej **sprawą pokoju w świecie,** sprawą pogodzenia walczących z sobą na śmierć narodów. Wiadomo, że w tych staraniach o pokój był niezmordowanym. A gdy wojny zaprzestano, gdy zawarto pokój Wersalski, gdy utworzono Ligę Narodów i jej organy różnorodne, Benedykt XV pracował niestrudzenie nad tem, **aby goić rany międzynarodowe,** zadane wojną i **godzić duchowo** poróżnione dotąd narody chrześcijańskie. Szło jeszcze o **rozbrojenie duchowe,** o natchnienie roznamiętnionych jeszcze uczuć w rozmaitych narodach myślą pojednania i pokoju wzajemnego. I to zadanie musiało stać się w kościele zadaniem przyszłości najbliższej i dalszej.

Pax Christi.

W ten sposób zastał już Pius XI linje polityki kościelnej wytknięte; wypadało mu je tylko dalej prowadzić, rozwijać i **przystosowywać do bieżącej chwili,** do wynurzających się niemal codziennie nowych potrzeb i zagadnień. Podjął się tej pracy z całem umiłowaniem obecnie panujący papież i poprzez zgromadzenie Ligi Narodów w Genui w lecie 1922 i poprzez pierwszą wielką encyklikę swoją z grudnia 1922 „Ubi arcano Dei" prowadzi ją wytrwale i mądrze. Streszcza się ta polityka z jednej strony w haśle Piusa X: Instaurare omnia in Christo i w haśle, które już Benedyktowi XV możnaby przypisać: **Pax Christi in regno Christi.**

Jak się ta polityka wyraża na tle konkretnych stosunków międzynarodowych i światowych? Polega ona na rozwijaniu wpływów Kościoła katolickiego wszerz i wgłąb i na pogłębianiu uczuć pokojowych wśród narodów chrześcijańskich. Stara się rozwijać **wpływy Kościoła wszerz,** dlatego tak intensywnie popiera misje wśród ludów dotąd pogańskich z wysoką czy niską kulturą i tak intensywnie pracuje nad **zbliżeniem Wschodu schizmatyckiego do Kościoła katolickiego.** Stara się rozwijać wpływy Kościoła **wgłąb dusz,** dlatego ustawicznie przypomina potrzebę oparcia całego życia, także publicznego **szczerze, bez obłudy i bez zastrzeżeń, na zasadach ewangelji Chrystusowej** i na praktykach Kościoła katolickiego. Te ostatnie dążenia znalazły punkt kulminacyjny w encyklice **„Quas primas"** z grudnia 1925 **o Chrystusie Królu** i o ustanowieniu osobnego święta uroczystego tej samej nazwy. Polityka Piusa XI w kierunku utrwalenia wśród narodów prawdziwego pokoju tkwi podstawowo w jego pracy nad pogłębieniem wpływów ewangelji Chrystusowej w świecie, gdyż **prawdziwym pokojem może być tylko pokój Chrystusowy,** a pokój Chrystusowy może tylko wówczas zapanować na ziemi, gdy się ludzie szczerze przejmą nauką i duchem Chrystusa i utworzą **Chrystusowe na ziemi Królestwo.**

Przeszkody i kolizje.

Taka Chrystusowa polityka musiała go doprowadzić do **kolizji z partją polityczną „Action Française" we Francji,** broniącą wprawdzie praw Kościoła katolickiego i walczącą nawet namiętnie przeciw wpływom masońskim, wolnomyślnym i sekciarskim, ale nie kierującą się w swojej własnej praktyce konsekwentnie i szczerze zasadami wiary Chrystusowej. Dalszą konsekwencją polityki Ojca św. musiało być **przeciwstawianie się skrajnym, nacjonalistycznym dążnościom,** bo one są zaprzeczeniem chrześcijańskiego ducha pokojowości, pojednawczości, sprawiedliwości i miłości. Duch chrześcijański dyktuje mu utrzymać szczere i życzliwe stosunki z rządami państw, zawierać z państwami konkordaty, stawiać **interesy wiary katolickiej i politykę Kościoła ponad partjami politycznemi.** Akcja katolicka, jak ją Ojciec św. Pius XI coraz wyraźniej określa, w szczególności w piśmie do kardynała wrocławskiego Bertrama z listopada 1928, winna być **akcją wybitnie religijną i moralną,** dążącą do odrodzenia dusz indywidualnych, a przez nie do odrodzenia społeczeństw, **niezwiązaną z żadną organizacją społeczną.** Akcja katolicka miałaby być akcją **nadpartyjną i nadnarodową,** choć miałaby równocześnie wychowywać ludzi, aby mogli prowadzić politykę po chrześcijańsku i utrzymywać w narodach ducha Chrystusowego. Albowiem Pius XI zdaje sobie jasno sprawę z tego, że **muszą być narody i muszą być partje** i musi być robota polityczna w państwach, jak też musi być robota społeczna w narodach.

Pius XI przeciwstawiając się zdecydowanie wybujałym nacjonalizmom, uznaje równocześnie **słuszne prawa każdego narodu,** dlatego też na polu polityki misyjnej pragnie zapewnić narodom świeżo nawracanym **własną, rodzimą hierarchję kościelną** i sam osobiście konsekrował w tym celu w października pięciu Chińczyków na biskupów, a w listopadzie roku następnego konsekrował rodowitego Japończyka.

O pokoju Pius XI, poczynając od pierwszej encykliki **„Ubi arcano",** mówi ustawicznie i nie odnosi się źle, ale **życzliwie do poczynań i usiłowań Ligi Narodów.** Pius XI popiera zdecydowanie **pacyfizm chrześcijański.** Tylko te usiłowania bowiem są szczere, płyną z ducha Chrystusowej nauki, mają na celu **dobro wszystkich narodów,** stoją na gruncie chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości

Do źródeł najwyższych wskazań.

Tak się przedstawia w wielkich linjach polityka kościelna Piusa XI. Przy realizowaniu jej są, będą, być nawet muszą rozmaite trudności i wątpliwości. Stosunki ludzkie są **zanadto złożone i poplątane,** aby je **rozwiązywać za pomocą** prostych choć wielkich i głębokich haseł. Ale **ludy katolickie mają obowiązek u Stolicy św. Piotra szukać dla siebie najwyższych wskazań** w ciężkich chwilach i takie wskazania obecnie panujący Ojciec święty narodom chrześcijańskim daje.

Może się ktoś z temi dążeniami bez zastrzeżeń nie zechce godzić, ale musi przyznać, że **one są szczere, że płyną z ducha ewangelji Chrystusowej, z bezinteresownej troski o dobro ludów.**

Ks. dr. Szydelski.

Pierwszą ratę pożyczki dolar.

OTRZYMAŁ JUŻ PAŃSTW. BANK ROLNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (ab) W związku z podaną przed kilku dniami naszą informacją w sprawie **kredytu zagranicznego dla Państw. Banku Rolnego,** z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że już właśnie nastąpiła **realizacja tego kredytu.** Państw. Bankowi Rolnemu wypłacona została **pierwsza rata pożyczki w wysokości 2 i pół milj. dol.** Sama pożyczka przeznaczona jest na finansowanie akcji kredytowej, przeznaczonej na nawozy sztuczne. Pertraktacje o uzyskanie dalszych kredytów dla Banku Rolnego są w toku.

Nowe sumy na budowę portu w Gdyni.

POWIĘKSZENIE KREDYTU, WYNOSZĄCEGO 24 MILJONY ZŁOT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. kwietnia. (st) Tegoroczny budżet Min. przem. i handlu przewiduje kwotę **24 miljonów zł. na dalszą budowę portu w Gdyni.** Zostały również podjęte starania **o powiększenie kredytu na ten cel.** Jak słychać, w kołach rządowych prowadzona jest wymiana zdań na temat powiększenia kredytu na budowę portu w Gdyni w myśl programu wytkniętego przez min. Kwiatkowskiego. Decyzja w tej sprawie oczekiwana jest w najbliższych dniach.

Podniesienie stopy dyskont.

W BANKACH PRYWATNYCH.

Warszawa, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). „ABC." donosi, że podwyższenie stopy dyskontowej Banku Polskiego z 8 na 9% i z 9 na 10% uchwalone zostało przez Radę Banku Polskiego większością 7 przeciwko 5 głosom.

W związku z podniesieniem stopy ma nastąpić także **podniesienie ustawowej stopy w bankach prywatnych z 12 na 13%.** W tym kierunku czynione mają być już obecnie starania, tak, że przypuszczalnie sprawa ta będzie załatwiona w najbliższym czasie.

—o—

Czy nadzwyczajna sesja Sejmu zostanie zwołana?

STRONNICTWA SEJMOWE NIE PODEJMĄ INICJATYWY W TYM KIERUNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (ab) W kołach politycznych zajmują się obecnie pytaniem, czy sesja nadzwyczajna Sejmu zostanie zwołana. Decyzja oczywiście leży w rękach rządu, ponieważ **stronnictwa sejmowe nie zamierzają wystąpić z żadną inicjatywą w tym kierunku.**

Duże znaczenie dla powzięcia decyzji w tej sprawie będzie miało stanowisko klubu BB., który miał się zebrać w tej sprawie w maju dopiero, jednakże postanowiono posiedzenie to przyspieszyć i odbyć je już w nadchodzącą środę. Prezes klubu pułk. Sławek rozesłał zaproszenia do wszystkich członków klubu, wzywając ich do jawienia się.

Do zebrania klubu BB. przywiązują wielkie znaczenie w kołach poselskich, albowiem powzięte uchwały przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji.

Nadzwyczajna sesja sejmowa ma się zająć zmianą Konstytucji, jak również sprawami gospodarczemi.

„Kurjer Warszawski", który poświęca artykuł tej sprawie, stwierdza, że **o jakiejś „rozgrywce" między rządem a Sejmem w obecnej chwili nie może być mowy**, przyczem dziennik ten tłumaczy to związkiem, jaki zachodzi między polityką a Wystawą Powszechną w Poznaniu. Rząd — jak mówią — zdaje sobie sprawę, że w okresie trwania Powszechnej Wystawy, do której w sferach gospodarczych przywiązują wielką wagę, powinien w kraju panować spokój, w obecnych warunkach możliwie jak najpewniejszy.

„Kurjer Warszawski" donosi, że nowy rząd próbuje podjąć nieobowiązujące rozmowy ze stronnictwami lewicy dla omówienia stosunków i nastroju w kraju.

P. SZUMLAKOWSKI U WALDEMARASA.

Kowno, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Dyr. Szumlakowski został wczoraj **przyjęty przez Waldemarasa.** Omawiano sprawę t. zw. „małego ruchu granicznego" i wymiany towarów. — Poruszono sprawę **bezpośredniego ruchu towarowego przez granice litewską i łotewską,** oraz kwestję **spławu drzewa na Niemnie.**

—o—

LITWA GRZĘŹNIE W KIESZENI NIEMIECKIEJ.

Kowno, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Tutejsza prasa donosi, że jeden z banków niemieckich proponuje Litwie **pożyczkę 10 miljonów dolarów.** „Rietas" ostrzega rząd przed dalszem uzależnianiem się od polityki Niemiec.

Prof. Bartel wyjechał zagranicę

PO POWROCIE OSIEDLI SIĘ NA STAŁE WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (ab) W piątek w południe **opuścił Warszawę prof. Bartel,** udając się zagranicę. — Pierwszem miejscem postoju prof. Bartla będzie Monte Catini, gdzie zamierza się poddać dłuższej kuracji. Dalsze plany p. Premjera już są znane. Pewien czas spędzi prof. Bartel we Florencji, następnie uda się do Paryża dla kontynuowania pracy naukowej. Po powrocie z zagranicy p. Premjer **osiedli się we Lwowie, podejmując przerwaną wskutek trzyletniej pracy na niwie państwowej działalność naukową na Politechnice lwowskiej.** Odjeżdżającego żegnali ministrowie z drem Świtalskim na czele.

Przed swym wyjazdem p. prof. Bartel uczestniczył jeszcze w konferencji w Prezydjum Rady Min. przy udziale Premjera Świtalskiego, pułk. Matuszewskiego. Konferencja ta wskazuje na **aktywność gabinetu wobec zagadnień gospodarczych.**

Min. Matuszewski wprowadzi znaczne obniżenie cen paszportów.

Warszawa 19. kwietnia. (Tel. G. P.) Kierownik Min. Skarbu p. Matuszewski w porozumieniu z ministrem S. Wew. gen. Składkowskim podobno zamierza **zreformować dotychczasowy system wydawania paszportów zagranicznych i ich ceny w ten sposób, iż skarb państwa pobierałby tylko opłatę stemplową, a oprócz tego za każdy paszport opłacałoby się 35 zł.** Uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczyć by miano na rzecz opieki społecznej i na pomoc dla bezrobotnych

Nominacja wicemin. p. Pierackiego

PODPISANA PRZEZ P. PREZYDENTA RZPLITEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (ab) Dziś p. Prezydent Rzplitej podpisał **nominację pułk. Pierackiego na podsekretarza stanu** w Min. spraw. wewn. Pułk. Pieracki obejmuje nowe stanowisko w przyszłym tygodniu. Przez pewien czas pozostanie w Min. dotychczasowy wicemin. Jaroszyński dla zaznajomienia swego zastępcy z tokiem spraw Min.

Podatek od kapitałów i rent

NIE ZOSTANIE ZNIESIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. kwietnia. (st) Ag. Press z miarodajnego źródła informuje, że pogłoska o rzekomym zamiarze skasowania przez Min. skarbu podatku od kapitału i rent **jest całkowicie bezpodstawna.** Podatek ten pobierany jest na podstawie ustawy skarbowej i z tego względu nie może być zniesiony zarządzeniem Min. skarbu. Zaniechanie ściągania tego podatku mogłoby nastąpić jedynie wskutek uchwały sejmowej. Agencję „Press" informują, że Min. Skarbu bynajmniej nie zamierza wystąpić do Sejmu z projektem zniesienia tego podatku który stanowi część składową budżetu Min. skarbu.

P. Min. Boerner we Lwowie

BANKIET W HOTELU GEORGE'A. — W SOBOTĘ POSIEDZENIE RADY ADMINISTR.

Lwów, 20 kwietnia.

Minister inż. Boerner, bawiący tu od 19 bm., **złożył urzędowanie jako prezes Rady Nadzorczej Syndykatu Przemysłu Naftowego i „Pioniera" i jako naczelny dyrektor „Polminu".** — Kwestja obsady tych stanowisk będzie przedmiotem rozważań odpowiednich rad nadzorczych. Jak donoszą z Warszawy, obok kandydatury na to stanowisko dotychczasowego dyrektora administracyjnego Polminu dra Stanisława **Schützla,** wentylują tam także podobno kandydaturę inż. p. **Starkla,** warszawskiego delegata naczelnego dyrektora „Polminu".

19 bm. wieczorem na cześć min. Boernera odbył się **w Hotelu Georgea** bankiet, urządzony przez zarządy Syndykatu Naftowego i „Pioniera". W sobotę przedpołudniem min. Boerner będzie obecny **na posiedzeniu Rady administracyjnej „Polminu",** na które przyjeżdżają także pp. dyrektor Departamentu w Min. Skarbu Starzyński, szef biura prawnego Prezydjum R. Min. Piętak, szef sekretarjatu Min. Przemysłu i H. Poeche, inżynier Starkel, inż. Benedek, naczelnik wydziału w Min. Przemysłu i H., oraz gen. Litwinowicz, dowódca O. K. w Brześciu

Nowy przydział kategorji przemysłowych.

ZMIANY ŚWIADECTW DLA SKLEPÓW I DROGERJI. — AKWIZYCJE UBEZPIECZENIOWE TOW. ROLNICZYCH. — ODROCZENIE RATY PODATKU OBROTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia (st) Min. skarbu zezwoliło zakładom gastronomicznym na nabywanie **świadectw przemysłowych III. kategorji handlowej** (zamiast dotychcz. wyższej kategorji) pod pewnemi warunkami i w tych wypadkach, gdy **prócz piwa sprzedają oni również moszcz winny i miód** pochodzenia krajowego. Właścicielom drogerji zezwolono na nabywanie w 1929 r. **świadectw przemysłowych III. kat. handl.,** o ile ich obrót za r. 1927 nie przewyższał 30 tys. zł. Ponadto w celu poparcia rozwoju akcji ubezpieczeniowej wśród rolników zezwolono okr. Towarzystwom rolniczym i Kółkom rolniczym **prowadzić akwizycję ubezpieczeniową** na podstawie świadectw przemysłowych III. kat. handl. Wreszcie wyraził departament podatkowy w Min. skarbu zgodę **na odroczenie terminu płatności zaliczek na poczet państwowego podatku od obrotu na r. 1929 za 1. kwartał tego roku do dnia 15. czerwca 1929 r.**

Za pieniądze z Moskwy

KOMUNIŚCI WARSZAWSCY PRZYGOTOWUJĄ DYWERSJĘ 1 - MAJOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 kwietnia. (st) Policja polit. przeprowadziła szereg rewizyj w związku z rozszerzeniem działalności agitacyjnej przed obchodem majowym centralnego komitetu komunist. partji polskiej. **Komitet ten wydał okólnik w sprawie kampanji dywersyjnej w dniu 1 maja.** M. in. okólnik zaleca głoszenie haseł **obrony interesów Rosji sowjeckiej.** Jest to dowodem, że agitatorzy kierują całą akcją z Moskwy.

Stwierdzono, że C. K. P. K. **otrzymał znaczne fundusze na przeprowadzenie akcji w dniu 1 maja.**

W drukarni Frumkina przy ul. Świętojerskiej 30 właścicielka drukarni **podstępnie włożyła 2 tys. zł. prowadzącemu rewizję komisarzowi policji.** Stwierdzono, że siostra Frumkinowej, „techniczka" partji miała w torebce **2 tys. zł. i kilka czeków.** Drukarnia Frumkina znana jest z tego, iż tam głównie drukują się wszystkie odezwy wywrotowe. Przed rokiem wykryto tam olbrzymi transport bolszewickich druków. W czasie obecnej rewizji wykryto 30 tys. gotowych odezw i druków oraz cały szereg kompromitujących materjałów. Aresztowano szereg osób, a drukarnię opieczętowano.

—o—

Żądali oderwania Pomorza od Polski i zwrotu kolonji.

DALEKOIDĄCE WYMAGANIA NIEMIEC ZERWAŁY KONFERENCJĘ REPARACYJNĄ.

Berlin, 19 kwietnia. (Tel. G. P.). W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają stanowisko Niemiec na konferencji paryskiej za ich **porażkę na terenie międzynarodowym.** Według pogłosek dr. Schacht nietylko pragnął zredukować odszkodowania wojenne do cyfry długów wojennych Niemiec, lecz **równocześnie usiłował osiągnąć oderwanie od Polski Pomorza, jakoteż wysunąć pretensje niemieckie w kwestji mandatu kolonjalnego.**

Paryż, 19 kwietnia. (Tel. G. P.). Dziś o g. 11 odbyło się tu posiedzenie plenarne konferencji rzeczoznawców, które trwało bardzo krótko i zostało odroczone.

Dziś już cała prasa tutejsza stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż konferencję rzeczoznawców **należy uważać za ukończoną.** Idzie jeszcze o załatwienie paru formalności. Odbędzie się to **jednak bez udziału delegatów niemieckich.**

Wszystkie pisma obarczają odpowiedzialnością za niepowodzenie konferencji **delegację niemiecką** i oświadczają, że Schacht **wysunął nagle postulaty natury politycznej i domagał się rewizji Traktatu Wersalskiego.** Przeciwko tym postulatom zaprotestowali bardzo stanowczo **delegaci francuscy i belgijscy.**

Pertinax pisze w „Echo de Paris", że przebieg konferencji **zadał największy cios polityce Locarna, okazało się bowiem, że Niemcy respektują tylko przemoc fizyczną i tylko przez okupację Nadrenji można ich utrzymać w karbach.** Jedynie „Journal" przypuszcza, że możliwe będzie dalsze prowadzenie obrad, o ile Niemcy zmienią przewodniczącego swej delegacji i Schachta zastąpią jakimś delegatem o zabarwieniu zdecydowanie lewicowem.

Londyn 19. kwietnia. (Tel. G. P) Paryscy korespondenci pism londyńskich donoszą, że dr. Schacht oświadczył, iż nie mógłby się wdawać w żadną dyskusję o ile nie zostaną zaakceptowane cyfry i plan spłat podany w memorjale niemieckim. Tylko pod tym warunkiem mógłby doradzać swemu rządowi aby podjęto dyskusję na temat innych cyfr, o ileby **przyrzeczono Niemcom rewizję Traktatu Wersalskiego pod kątem widzenia oddania Niemcom części kolonji i zmiany granicy wschodniej na odcinku śląskim i pomorskim w t. zw. kurytarzu pomorskim. (!)**

Paryż, 19 kwietnia. (Tel. G. P.). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji zostanie urzędowo stwierdzona **niemożliwość osiągnięcia porozumienia.** Rzeczoznawcy zaproponują rządom następnie rozwiązanie sprawy odszkodowań: przeciętne roczne spłaty 2 miljardy 200 miljonów na okres 58 lat. Całkowita wysokość długu ma być ustalona na 40 miljardów. Pozatem zaproponowane ma być stworzenie międzynarodowego banku spłat odszkodowawczych.

Genewa, 19 kwietnia. (Tel. G. P.). „Journal de Geneve" zamieszcza oświadczenie dra Schachta, złożone dziennikowi jeszcze w r. 1926. Redakcja pisma nie uważała jednak wówczas za rzecz wskazaną drukowanie tego oświadczenia. Schacht **uskarżał się na postanowienia traktatu wersalskiego, w szczególności na granice z Polską. Oświadczył on, że nie może być mowy o gospodarczem zdrowiu Europy, póki Polska nie zwróci Niemcom korytarza i Górnego Śląska.** Dalej oświadczył z całą otwartością, że **sytuacja gospodarcza Polski nic go wobec politycznych rozważań nie interesuje, a wreszcie wyraził bardzo śmiałe i zabawne proroctwa co do losów Węgier, Rumunji i Czechosłowacji, zaznaczając, że wszystko to nie potrwa długo,** gdyż zdaniem jego jest przeciwne naturze. **Dalej domagał się zwrotu Niemcom kolonji, oświadczając, że zaczej są one niepotrzebne Francji.** Wreszcie Schacht, ujawniając zdecydowaną megalomanję, zaznaczył: **„Zobaczy Pan, że moje przewidywania się sprawdzą. Zawsze miałem rację i wiem, czego chcę".**

Wykrycie wielkiej afery szpieg w jednem z miast Polski zach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (st). Wczoraj wieczorem agenci policji aresztowali na dworcu głównym niejakiego **Iwana Górowa** pod zarzutem szpiegostwa na rzecz ościennego mocarstwa. Górow pochodzi z Wilna, gdzie żona jego ma restaurację. W Warszawie błąkał się niby bez celu w pobliżu gmachów wojskowych. — Władze miały go na oku i od dłuższego czasu inwigilowały. Aresztowanego przekazano do dyspozycji oddziału II. sztabu głównego. Jak słychać, ujęcie jego jest jednym z etapów **wykrycia wielkiej afery szpiegowskiej w jednem z miast Polski Zachodniej.**

Wielki wybuch eteru w Monachjum

4 PRZECHODNIÓW CIĘŻKO RANNYCH

Berlin, 19. kwietnia (Tel. G. P.). Z Monachjum donoszą, że wczoraj przed południem na jednej z ulic **nastąpiła eksplozja zbiorników eteru, na ciężarowem aucie. Ofiarą eksplozji padły 4 osoby, które odniosły poważne obrażenia.** Liczni przechodnie zostali mniej lub więcej poranieni. Siła eksplozji była tak wielka, że **jeden z lokali kawiarnianych,** znajdujących się w pobliżu, **uległ zupełnemu zdemolowaniu.**

Liczne wycieczki z zagranicy

NAPŁYNĄ DO POLSKI NA WYSTAWĘ KRAJOWĄ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia (st) W ostatnich dniach odbywa się szczególnie ożywiona **wymiana depesz między Ameryką a głównym komitetem przyjęć wycieczek polskich** (na wystawę poznańską). Sekcja propagandowa zdołała poruszyć cały szereg organizacyj polskich zagranicą i przyśpieszyć przygotowania do licznych wycieczek. Oprócz spodziewanych tylko z Ameryki **około 30 tys. osób,** zapowiedziano w ostatnich dniach liczne **wycieczki z Francji, Niemiec Danji, Szwecji, Bułgarji, Rumunji, Jugosławji,** także osada polska Adampola w Turcji wysyła kilkudziesięciu przedstawicieli. Ameryka organizuje dwa raidy samochodowe. W samochodach bogaci Amerykanie pragną zwiedzić Polskę i kilka innych krajów.

Warszawa, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Celem należytego obsłużenia gości zagranicznych, spodziewanych w czasie wystawy krajowej w Poznaniu, Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje specjalny kurs przewodników po Polsce. Kurs trwać będzie około miesiąca. Zapisy przyjmuje Pol. Tow. Krajoznawcze, Warszawa (Karowa 31).

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Zmiany w sądownictwie Wsch. Małopolski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (ab). P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 11. kwietnia zamianował **wiceprezesa sądu okręgowego w Stanisławowie prezesem sądu okręgowego w Przemyślu,** sędziego sądu okręgowego w Tarnopolu **dra Jana Kocha** prezesem sądu okręg. w Czortkowie, wiceprezesa sądu okręg. w Tarnopolu Stanisława **Lindnera** prezesem sądu okr. w Tarnopolu, wiceprezesa sądu okręg. w Stryju Kazimierza **Oborskiego** prezesem sądu okręg. w Sanoku, wiceprez. sądu okręg. w Złoczowie Wincentego Marjana **Ziarkiewicza** prezesem sądu okręgowego w Złoczowie, naczelnika sądu grodzkiego w Niżankowicach Bolesława **Charłamkowicza** sędzią sądu okręg. w Przemyślu, sędziego grodzkiego w Drohobyczu Józefa **Kaspra** sędzią sądu okręg. w Przemyślu, sędziego grodzkiego Mieczysława **Hodkowskiego** sędzią sądu okręg. w Przemyślu.

FERJE LETNIE W SZKOŁACH 15 CZERWCA.

Lwów, 20 kwietnia

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w związku z projektowanemi licznemi wycieczkami młodzieży szkolnej na Powszechną Wystawę Krajową, ferje letnie we wszystkich szkołach rozpoczną się w b. r. wyjątkowo 15 czerwca br.

WIELKIE WŁAMANIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (st) Do mieszkania dyrektora Śródmiejskiego Banku Spółdzielczego Mojżesza Jungfermilcha (ul. Przechodnia 8) włamali się dziś w nocy złodzieje. Na stole znaleźli teczkę, zawierającą **weksle na sumę 300 tys. zł.** i nie ruszyli już kasy, gdzie znajdowało się gotówką 140 tys. zł.

DZIWNE POJMOWANIE OBOWIĄZKU LEKARZA.

Sosnowiec, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Toczyła się tu ciekawa rozprawa przeciw 5-ciu lekarzom. Oskarżeni byli doktorzy Faliński, Salz, Młyński, Melodysta i Licke, że w nocy na 18. grudnia 1928 żaden z nich **nie chciał udzielić pomocy b. posterunkowemu policji państw. Kierkowskiemu,** który dostał nagle krwotoku płuc i po kilku godzinach, nie otrzymawszy pomocy lekarskiej, zmarł. Trzech pierwszych lekarzy skazano na grzywnę po 100 zł., względnie po 2 tygodnie więzienia, dwaj inni zostali uniewinnieni.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU W MSW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (ab) P. min. spraw wewn. Składkowski podpisał w dniu dzisiejszym nominację kap. **Kauke-Nowaka** na stanowisko naczelnika wydziału społeczno-politycznego w Min. spraw wewn. Stanowisko to wakowało p. p. Rutkowskim.

NAGRODA NAUKOWA.

Warszawa, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Komitet zarządzający kasą im. Mianowskiego, przyznał sumę zł. 5.000 za wybitną działalność naukową p. Stanisławowie Zarembie, profesorowi uniw. w Krakowie.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DO BRAZYLJI.

Gdańsk, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj odszedł z Gdańska statek „Ijselhaven" jako **pierwszy statek z ładunkiem węgla górnośląskiego do Brazylji.**

CHÓR AKADEMICKI Z KRAKOWA W MEDJOLANIE.

Medjolan, 19 kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj odbył się tu koncert krakowskiego Chóru Akademickiego. Sala była przepełniona. **Chór osiągnął nadzwyczajny sukces.** Podczas koncertu odbyła się gorąca manifestacja na cześć Polski.

WIELKIE ROZMIARY POWODZI NA UKRAINIE SOW.

Ryga, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Z Moskwy nadeszły **alarmujące wiadomości** o skutkach ostatnich wylewów, które dały się we znaki szczególnie **Charkowowi.** Niżej położone dzielnice miasta zostały całkowicie zalane. **Około 650 domów znalazło się pod wodą. Kilka osób utonęło.**

Smiertelny napad na partje „podganiańców“.

BURZLIWA ZABAWA W GRÓDKU JAGIELL. — POSPOLITAK I CAP PRZECIW KISZCE I TOW. — CIOS SZTYLETEM W ROWIE. — DWA LATA WIĘZIENIA

Lwów, 20 kwietnia.

(—) Dnia 19 stycznia br. w Gródku Jagiell., w lokalu Tow. im. Kaczkowskiego odbywała się zabawa taneczna. W zabawie tej wzięło udział większe grono parobków, którzy na sali podzielili się na dwa ugrupowania. Jedna z partji **zwana „podganiańce“**, złożona z Michała Pospolitaka, Wasyla Melnyka, Antoniego Juryńca i Michała Capa, miała za przeciwników Antoniego Rusina, Iwana Kiszkę. Michała Hrycyniaka, Michała Tuszkiewicza, Antoniego Pospolitaka i Władysława Wozdenkę. Ta grupa usiłowała za wszelką cenę **„podganiańców“ usunąć ze sali,** uważając, że ich obecność psuje im zabawę.

Gdy grupa Wozdeńgi, Rusina i tow. poczęła prowokować „podganiańców“, ci zorjentowali się o co chodzi i **poczęli wychodzić.** Za Michałem Pospolitakiem i Wasylem Melnykiem z grupy „podganiańców“ pobiegli natychmiast Władysław Wozdeńko wraz z Antonim Rusinem i Iwanem Kiszką. Wozdeńko uderzył laską Melnyka po ręce, lecz do dalszej bójki nie doszło, albowiem **napadnięci zbiegli i ukryli się.** Pozbywszy się przeciwników, Wozdeńko z towarzyszami powrócił do Czytelni. Tuż pod samemi drzwiami spotkali wychodzących Antoniego Juryńca i Michała Capa. Poraz drugi zaatakowali dwóch „podganiańców“, przyczem Capa **uderzono laską po plecach nieszkodliwie,** tak, że zdołał zbiec, natomiast napastnikom udało się dopaść Juryńca, który wpadł do rowu i **tam Wozdeńko zadał mu sztyletem cios w plecy tak, że Juryniec następnego dnia zmarł.**

Wczoraj Wozdeńko stanął przed Senatem V. oskarżony **o zbrodnię zabójstwa.** Po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony **na dwa lata ciężkiego więzienia.** Trybunałowi przewodniczył radca Tertil. Oskarżał prok. Ogonowski.

—o—

Wysiadły z pociągu lewą stroną

I PADŁY ZMIAŻDŻONE KOŁAMI LOKOMOTYWY.

Lwów, 20. kwietnia.

(—). Z Sądowej Wiszni doniesiono wczoraj urzędowi śledczemu we Lwowie o wstrząsającym wypadku, który wydarzył się w pobliskiej miejscowości i pociągnął za sobą utratę życia dwojga osób. Oto Marja **Tychanowicz** i Aurelja **Kral** ze Sądowej Wiszni wracały pociągiem osobowym z Krakowa, a przybywszy na stację w Chorośnicy, wysiadły z pociągu zamiast na prawą stronę — na lewą. — W tej samej chwili nadjechał **pociąg pospieszny od strony Lwowa i obie zabił na miejscu.**

Nowe ceny mąki i pieczywa

OBOWIĄZUJĄ WE LWOWIE OD SOBOTY 20 B. M.

Lwów, 20 kwietnia.

Tymcz. Zarząd Gminy m. Lwowa ustalił **nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od soboty dnia 20 b. m.:**

1 kg mąki pszennej 65-proc. ma kosztować w młynie 77 groszy, u hurtownika 78 gr., w sprzedaży detailicznej 85 gr., 1 kg mąki żytniej 70-proc. w młynie lub u hurtownika 50 gr.

1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej z piekarni 37 gr. w sklepie lub na straganie 39 gr., 1 kg chleba z mąki żytniej 70-proc. w piekarni 51 groszy, w sklepie lub na straganie 53 gr.,

1 bułka o wadze 4 dkg w piekarni 4 i pół grosza, w sklepie lub na straganie 5 groszy, 4 bułki tzw. czwórki żydowskie o wadze 16 dkg w piekarni 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr. Bułki kanapkowe tzw. „weki“ o wadze 40 dkg w piekarni 45 gr., w sklepie lub na straganie 50 gr. Bułki tzw. strucle o wadze 1 kg wodne (bez dodatków) w piekarni 1.05, w sklepie lub na straganie 1.15, tzw. wiedeńskie (z dodatkami) w piekarni 1.15, w sklepie lub na straganie 1.25, kołacze żydowskie o wadze 1 kg w piekarni 1.40, w sklepie lub na straganie 1.50. Większa lub mniejsza waga niedopuszczalna. Winni żądania lub pobierania cen **wyższych od podanych, ulegną karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywnie do 3.000 zł.**

Apel do dyrekcji tramwajów miejskich.

W OKRESIE WYSTAWY POZNAŃSKIEJ TRAMWAJE WINNY KURSOWAĆ DO G. 1 W NOCY.

Lwów 20. kwietnia.

(S) Przychodzi nam poruszyć sprawę bardzo aktualną ze względu na zbliżający się okres **Powszechnej Wystawy Krajowej.**

Oto wedle nowego rozkładu jazdy — odchodzić będą od 15. maja pociągi: posp. do Warszawy o godz. 22.55, posp. do Berlina o g. 23.15, osobowy do Krakowa o g. 23.55. Przychodzą do Lwowa posp. z Berlina o g. 0.10, osobowy z Krakowa o g. 1.15 w nocy. Pozatem kursować będą (na Wystawę Poznańską) pociągi do Poznania, odchodzące ze Lwowa o g. 2.32 i 3.58 w nocy, zaś z Poznania także pociąg przybywać będzie o 23.54.

Wobec tego wzmożonego w tym okresie ruchu pasażerów w czasie około północy — konieczny staje się postulat, aby dyrekcja tramwajów lwowskich **uruchomiła na ów okres odpowiednią ilość wozów, kursujących we wszystkich kierunkach do godz. 1 w nocy.**

Ufać należy, że ze względu na interes ludności — słuszny ten postulat znajdzie życzliwe echo u miarodajnych czynników.

Proces adwokata Grzeszczyńskiego

ZEZNANIA ŚWIADKÓW ODWODOWYCH.

Lwów, 20. kwietnia.

(—). Rozprawa przeciwko drowi Grzeszczyńskiemu **nie przyniosła wczoraj nic ciekawego.** Pierwsza zeznawała p. **Bielakowska,** która została poszkodowana przez oskarżonego na 235 zł. Oto p. Menker, pozostający w stosunkach handlowych ze świadkiem, wymienioną kwotę złożył w ręce oskarżonego, który **kwotę tę sobie zatrzymał** i świadkowi nie zwrócił.

Z kolei zeznawali świadkowie odwodowi, a to: świadek **Juryjczuk,** gospodarz ze Skniłowa. Przesłuchanie jego trwało blisko dwie godziny i jako wynik dało w znacznej mierze potwierdzenie obrony oskarżonego. Podobnie również odciążająco dla oskarżonego zeznawał kapitan-lotnik Fabian, poczem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Slusarz powiesił się na klamce.

SAMOBÓJSTWO POPEŁNIONE W ATAKU „DELIRJUM TREMENS“.

Lwów, 20. kwietnia.

(—). Wczoraj w południe zaalarmowano policję, że w realności przy ul. Janowska 59 w mieszkaniu swem **popełnił samobójstwo przez powieszenie się 40-letni Władysław Farjon,** ślusarz kolejowy, który powiesił się na klamce od drzwi. Denat był alkoholikiem od wielu lat, a ostatnią noc spędził również na pijaństwie, tak, że dopiero rano przyszedł do domu w stanie zupełnej nietrzeźwości. W południe korzystając z nieobecności żony i dzieci, prawdopodobnie **w przystępie ataku delirjum tremens, powiesił się.** Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej

Krawiec -- bigamista

ZA ŻONY MIAŁ DWIE ANNY.

Lwów, 20. kwietnia.

(—). W ręce policji wpadł wczoraj niejaki **Jan Marceli Wiśniewski,** osobnik bez miejsca zamieszkania, z zawodu rzekomo krawiec. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Wiśniewski dopuścił się zbrodni **bigamji.** Mianowicie w r. 1907 zawarł ślub z Anną Pałat z Jasła, a w r. 1923 poraz drugi ożenił się w Złoczowie z Anną Terlecką. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Mimochodem.

KANDYDAT NA MINISTRA.

Lwów, 20. kwietnia.

W najgorętszej chwili „nieoficjalnego przesilenia“ odwiedził naszą redakcję dżentelmen w wieku poważnym, o twarzy myślącej i dobrotliwej. Garderobę jego cechowało pewne zaniedbanie, właściwe dla ludzi, mających poważniejsze troski, niż brak guzika.

— Czem możemy służyć,

— Jestem... (podpisy bywają także nieczytelne). Chciałbym, aby panowie ogłosili, że jestem gotów objąć tekę...

— ?

— Chodzi mi głównie o to, by w Warszawie wiedziano o tem. Panowie mają telefon codziennie. Ja właśnie jestem kandydatem.

— Hm.

— Sprawa jest pilna, bo lada dzień może się skończyć przesilenie i będzie za późno. Wybiorą kogoś nieodpowiedniego, więc trzebaby dać im znać, że ja... jestem gotów.

Każda sytuacja ma tę właściwość, że po jakimś czasie staje się jasna i przestaje dziwić. Tem się tłumaczy pierwsze pytanie.

A na jakąż tekę pan reflektuje?

— Może być jedna z wolnych. Opieka społeczna lub rolnictwo.

— Skarbu panby nie objął? Podobno z tem największy kłopot.

— Mogę także. I niech panowie napiszą, że ja... całkiem bezinteresownie. Wiem, że się nadaję i na tem zarabiać nie chcę.

— Ależ to niemożliwe. Z zaszczytem wiążą się wielkie wydatki: reprezentacja, podróże...

— Więc niech mi tylko zapłacą koszta.

Ktoś wszedł do pokoju i kandydat na ministra spłoszył się. A nazajutrz przesilenie nagle się skończyło. Jeden z nielicznych obywateli, który chce i może nieść brzemię władzy, musi dalej czekać.

POŻEGNANIE PREZESA KARPIŃSKIEGO.

Warszawa, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj w Resursie Kupieckiej odbył się obiad wydany przez wiceprezesa dra Młynarskiego w imieniu Rady Banku, celem pożegnania **ustępującego prezesa Banku Karpińskiego.** Pożegnalne przemówienie o bardzo serdecznej treści wygłosił m. i. wiceprezes Młynarski, naczelny dyr. Mieczkowski oraz p. Devey

„ORBIS" WINIEN RZĄDOWI MILJON ZŁOTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia (st) Do Min. Komunikacji wpłynęło kilka ofert ze strony grup finansowych polskich, które pragnęłyby przejąć **eksploatację biura podróży „Orbis".** Sprawa jest przedmiotem badań. Na razie nie zapadła jeszcze decyzja, jak ma być zlikwidowany **stosunek Min. Skarbu ze Spółką,** która prowadzi „Orbis". Spółka ta winna jest Min. za lata ub. **około miljona zł.** Nim Min. zdecyduje się na udzielenie koncesji, musi zapaść decyzja co do formy i terminu spłaty długów obecnej Spółki. W każdym razie biuro podróży „Orbis", które ma za zadanie propagowanie turystyki wewnątrz kraju, zostanie utrzymane.

KIEROWNIK POSELSTWA WŁOSK. W WARSZAWIE.

Warszawa, 19. kwietnia (Tel. G. P.) De Angellis objął z powrotem kierownictwo poselstwa królestwa włoskiego w charakterze charge d'affaires ad interim.

ZIEMIA POD POMNIK MICKIEWICZA.

Wilno, 19. kwietnia (Tel. G. P.). Dziś odbyło się wyjęcie ziemi przy ul. Kościuszki 14 na Antokolu z pod wiązu drzewa znanego z tradycji jako **miejsca, w którem tworzył Mickiewicz,** celem złożenia tej ziemi pod pomnikiem wieszcza w Paryżu, dokąd uda się marszałek Szymański osobiście, aby wraz z odpowiednim aktem złożyć urnę z ziemią.

PROCES MIN. BENESZA.

Praga, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Toczyła się tu rozprawa o obrazę honoru gen. sekretarza stronnictwa narodowo-demokr. Hlovaczka przeciwko min. Beneszowi. Sąd wydał **wyrok uniewinniający.**

Utworzenie „Wsi Kościuszkowskiej".

SIEROTY PO OBROŃCACH OJCZYZNY POD OPIEKĄ PAŃSTWA.

Warszawa 19. kwietnia. (Tel. G. P.) „Dziennik Ustaw" ogłasza ustawę, na mocy której **ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki,** zgodnie z uchwałą Sejmu ustawodawczego z dnia 26. lipca 1919 **tworzy się państwową fundację pod nazwą „Wieś Kościuszkowska".** Fundacja ta ma na celu opiekę i wychowanie sierót po poległych lub zmarłych, których śmierć pozostaje w związku przyczynowym ze służbą w obronie państwa polskiego. Jednocześnie został wydzielony z państwowego majątku **Rogożno - Zamek** (w pow. grudziądzkim) grunt o około 470 ha wraz z zabudowaniami na własność fundacji.

Autobus rozbił się o słup.

POSEŁ DIDUCH CIĘŻKO RANNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia. (st) Wczoraj podczas jazdy samochodem pomiędzy Biłgorajem a Zwierzyńcem w pow. zamojskim wskutek zepsucia się hamulca **autobus wpadł na słup telegraficzny i uległ poważnemu uszkodzeniu.** Kilkunastu pasażerów doznało silnego wstrząsu, zaś jadący tam poseł Diduch (Stron. Chłopskie) oraz konduktor autobusu odnieśli poważne rany.

Proces bestjalskich cyganów-ludożerców.

NAJNIŻSZY STOPIEŃ LUDZKIEJ ZBRODNICZOŚCI I ZEZWIERZĘCENIA.

Warszawa 19. kwietnia. (Tel. G. P.) W sprawie procesu cyganów w Koszycach przypominają pisma, że kierując olbrzymią bandą na Węgrzech, napadali oni na wszystkich. Ofiarami ich byli zarówno bogaci kupcy, jak ubodzy wieśniacy. **Mordowali dla zdobycia złotego zegarka, konia w zaprzęgu, czy paru nędznych koron lub kosza jajek.** Gdy już obłupili nieszczęsną ofiarę ze wszystkiego, **zjawiały się cyganichy, krajały ciało na części, gotowały czy piekły i tem karmiły cały obóz cygański.**

Prawodawstwo nie zna paragrafu przewidującego ludożerstwo, to też cyganie będą odpowiadali jedynie za zbrodnię mordowania. Dotychczas jeszcze niewiadomo ilu ludzi zdołano zamordować, ugotować i zjeść.

Odkrycie złota na Filipinach.

SZCZĘŚLIWE STANY ZJ. ZNÓW SIĘ WZBOGACĄ.

Berlin, 19. kwietnia (Tel. G. P.). Z Nowego Jorku donoszą, że na Filipinach robotnicy zajęci przy regulowaniu kanałów w okolicy Manili natrafili na **wielkie złoża złota, ciągnące się na przestrzeni 3 km.** Wartość odkrytych złoży złota obliczana jest na **około 20 miljonów dol.** Władze przedsięwzięły kroki celem zabezpieczenia złoży przed eksploatacją ze strony niepowołanych poszukiwaczy.

SUKCES POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Warszawa, 19 kwietnia. (Tel. G. P.) Wybory do Rad załogowych na Górnym Śląsku (niem.) wykazały wzrost głosów polskich o 300 proc. Lista polska zdobyła 14 mandatów, podczas gdy dotychczas Polacy mieli tylko 4 mandaty.

NAGŁY ZGON ANGIELSKIEGO RZECZOZNAWCY.

Paryż, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Angielski delegat na konferencję rzeczoznawców **lord Ravelstoke,** pod którego przewodnictwem odbywało się wczorajsze posiedzenie konferencji, został dziś rano **znaleziony nieżywy w łóżku.** Zmarł wskutek paraliżu serca w wieku lat 66. Był on jednym z dyrektorów **Banku Angielskiego.**

PROJEKT SOWIECKI ODRZUCONY W GENEWIE.

Genewa, 19. kwietnia (Tel. G. P.). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej **odrzuciła pomimo protestu delegacji sowieckiej, wnioski Litwinowa,** dotyczące trzech zasadniczych pytań co do projektu sowieckiego. Prezydjum komisji opracowało sprawozdanie, zmierzające **do uchylenia projektu sowieckiego.**

REORGANIZACJA ARMJI RUMUŃSKIEJ

Bukareszt, 19. kwietnia (Tel. G. P.). W celu przeprowadzenia zamiarów rządu w sprawie **reorganizacji armji rumuńskiej** przygotowano kilka projektów ustaw. Nowe ustawy przewidują nowoczesne metody poboru. Przewidywana jest również **reforma wszystkich rodzajów broni na podstawie zasady decentralizacji.** Zaprowadzone będą wyższe kursa oficerskie.

AWANTURY W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 19. kwietnia. (Tel. G. P.). Agitacja przeciwko senatowi woln. m. Gdańska z powodu zakazu kongresu Stahlhelmu, doprowadziła w sejmie gdańskim **do niesłychanie burzliwych zajść i awantur.** Kilkakrotnie omal nie doszło do bójki.

GROŹNE POWSTANIE W GRUZJI.

Moskwa, 19 kwietnia. (Tel. G. P.). W południowej Gruzji wybuchło powstanie włościan. **Sytuacja jest groźna.** Komisarz ludowy zażądał pomocy wojskowej z Rosji, oraz zmobilizował wszystkich członków komunistycznej partji gruzińskiej.

Proces komunistów tarnopolskich.

WCZORAJSZY DZIEŃ NIE PRZYNIÓSŁ NIC INTERESUJĄCEGO.

Lwów, 20. kwietnia.

(—). Trzeci dzień procesu komunistów tarnopolskich, toczący się przed lwowskim sądem przysięgłych nie ściągnął wczoraj do sali sądowej, poza osobami z urzędu, nikogo z ciekawych. Istotnie też **nie było czem się interesować,** albowiem wczoraj zakończono przesłuchanie reszty oskarżonych, którzy do winy się nie poczuwają, a wobec niejawienia się świadków przewodniczący zarządził odczytywanie aktów procesowych.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Niespodziana powódź w powiecie gródeckim.

WODA ZALAŁA NAPEŁNIONE MAGAZYNY MŁYNA.

Lwów, 20. kwietnia.

(—). Przedwczoraj stara, zbutwiała śluza na stawie w Stradczu, pow. Gródek Jag., wymagająca od dłuższego czasu naprawy, **została wyrwana przez wodę.** Woda zalała duży odcinek gościńca Gródek Jag. - Janów, **unieruchomiając komunikację, oraz zalała częściowo magazyny młyna,** w których znajdowało się 150 cetnarów żyta i 4 i pół wagonów pszenicy do przemiału. Szkoda, której nie ustalono jeszcze, jest bardzo znaczna.

Tajemnicze włamanie w Warszawie.

ŚLADY KRWI ZAGINIONEJ SŁUŻĄCEJ MISTYFIKACJĄ BANDYCKĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. kwietnia (st) Władze śledcze mają do rozwiązania **nową zagadkę kryminalną.** Dziś w nocy zostało obrabowane mieszkanie przy ul. Nowolipie 22, należące do aplikanta **Abrama Reszela,** sędziego śledczego w III okręgu. Wszystkie cenniejsze rzeczy z mieszkania wartości około 70 tys. zł. **zostały zrabowane.** Równocześnie **znikła służąca Lustmanówna.** Ponieważ w kuchni znaleziono ślady krwi, powstało przypuszczenie, że służąca została przez bandytów zamordowana lub po walce porwana i uprowadzona. Mieszkanie obrabowano w czasie nieobecności gospodarzy. Poprzedniego dnia wypadała rocznica ślubu Reszelów, którzy z tej racji otrzymali wiele cennych podarunków. Złodzieje, zdaje się, byli o tem powiadomieni, bo **wszystkie te podarunki zginęły.** Trudno wyobrazić sobie przebieg rabunku bez udziału służącej. Ślady krwi są zapewne mistyfikacją.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW KONNYCH W NICEI.

Nicea, 19 kwietnia. (Tel. G. P.). W drugim dniu konkursów hipicznych o puhar księżnej Aosta **pierwszą nagrodę zdobyła Francja,** drugą Hiszpanja, **trzecią Polska (pułk. Rómmel na Gedyminie i Doneuse).** Czwarte miejsce zdobył dla Polski **rtm. Królikiewicz** na koniach Dream i Milordzie, piąte por. Tarnawski na Hanibalu i Redglead, trzynaste por. Rojcewicz na The Hoop i Black Boy.

Pupil hr. Tiszy w więzieniu.

POWOJENNY LOS WĘGIERSKIEGO ZŁOTEGO MŁODZIEŃCA. — MIAŁ 1700 PAR RĘKAWICZEK I GRAŁ SZCZĘŚLIWIE W KARTY. — KARAŁ LUDZI I KONIE.

Budapeszt, w kwietniu.

(p) W więzieniu w Preszburgu, nawiasem powiedziawszy, bardzo nowoczesnem i „komfortowem“ więzieniu, siedzi osobliwy człowiek. Nazywa się Juljusz Szemrö, ma lat 50, mocno przyprószone siwizną włosy, pomimo to zachował nietylko pozory salonowca, ale nawet pretensję do nazwy „złotego młodzieńca“, którym był za dawnych czasów habsburskiej monarchji...

Nawet w więzieniu zmienia co trzy godziny żółte, skórzane rękawiczki, w których wnętrzu zawsze jest wydrukowane jego imię i nazwisko. Bo rękawiczki, to jedna z pasyj jego życia. Raz, kiedy policja uważała za stosowne urządzić rewizję w jego mieszkaniu, wydelegowany komisarz nie znalazł w niem nic podejrzanego, prócz... **17000 par rękawiczek!**

Ale nietylko rękawiczki były i są radością jego życia. Kiedyś posiadał, a niewiadomo czy i dziś posiada, **dobra na południu Węgier**, utrzymywał stajnię wyścigową, jego wierzchowce jadały z marmurowych żłobów, ale jeżeli który z nich okazał się krnąbrny, szedł do celkowego aresztu o sianie i wodzie, a stajenny musiał panu co parę godzin meldować, czy winowajca już się ukorzył.

Bo p. Juljusz Szmrö lubił karać, umiał karać i karał zawsze. Jeszcze bowiem jako młodzieniec, dzięki opiece wszechmożnego prezydenta ministrów, Tiszy, był **starszym żupanem**, czemś zatem jakby gubernatorem prowincji.

A jednak dziś znalazł się w więzieniu. Za co? Trudno na to odpowiedzieć.

Policja często miewała co do niego wątpliwości. A raz p. Szemrö, dowiedziawszy się, że komisarz budapeszteński, Hettemgi wyraził ciekawość, z czego on żyje, **zajechał czwórką przed policję**, a lokaj wniósł za nim do biura Hettemgiego dwie walizy.

— Chcesz pan wiedzieć, z czego ja żyję? — przemówił p. Szemrö — Oto z tego!

I kazał otworzyć walizy, wypchane aż do pęknięcia, banknotami.

Zarzucono mu niejednokrotnie **fałszywą grę**. Ale to były nieprawdziwe zarzuty, na które też Szemrö odpowiadał policzkami. Jego „fałszem“, przewagą nielojalną nad przeciwnikami, była rezerwa pieniężna, wielka znajomość ludzi i jeszcze większa wytrwałość. Potrafił 36 godzin siedzieć przy karcianym stoliku, a potem przesiąść się do drugiego. Po jednej takiej partji powrócił do domu nagle osiwiały.

Gracz, który zawsze wygrywał?.. No, nie zawsze. Raz w Monte Carlo przegrał całoroczny dochód, z pozostałemi 10 frankami w Nicei wygrał ćwierć miljona, powrócił do Monte Carlo, stracił wszystko, ale go poratowała jedna z pięknych pań, które włóczą się po Kasynie jak wrony za orzącym pługiem i czyhające na wyorane pędraki t. j. na złoto szczęśliwych graczy.

Temi pieniądzmi odegrał wszystko, **ozłocił wronę** i powrócił grać do Węgier. A złocenie różnych wron należało także do pasji jego życia. Obliczają, że na ten cel wydał kilkakrotnie więcej, niż jego dobra kiedykolwiek wynosiły.

Nie znaczy to, aby nie był żonaty, przynajmniej raz w życiu. Jeszcze jako młody nadżupan zakochał się w **córce żydowskiego kupca**. Odmówiono mu jej. On ją porwał, wywiózł, a potem zatelegrafował do rodziców:

— Wszystko częściowe odmówili, stało się. Teraz zgadzacie się na małżeństwo?

Ale to małżeństwo, rozwiedzione później, stało się powodem **utraty łask Tiszy** i stanowiska nadżupana.

Po wojnie Szemrö znajdował co raz to **mniej wielkich graczy**, jako partnerów, stawał się sam coraz to bardziej małym graczem, aż wreszcie spotkał go los „małych“ przestępców, w postaci celki w preszburskiem więzieniu.

Lawiny, ponure groźby Tatr.

POCHŁONĘŁY WIELE ŻYWOTÓW LUDZKICH, M. I. WIELKIEGO MUZYKA, MIECZ. KARŁOWICZA.

(Od naszego korespondenta.)

Zakopane, w kwietniu.

Wraz z wiosną nadchodzi w Tatrach **okres lawin śnieżnych**. Lawina to straszliwy, grozą przejmujący żywioł. Ze szczytów górskich, z przeszło 100-metrowej nieraz wysokości zsuwają się z błyskawiczną szybkością, z ogłuszającym hukiem i łomotem nagromadzone w ciągu zimy **zaspy śniegu i zlodowaciałe bloki śnieżne**, porywające za sobą głazy, masy kamieni, uprzątając wszystko, co napotykają po drodze. Lawiny powodują poważne uszkodzenia w drzewostanie, niszczą dróżki i perci górskie.

Pochłonęły też i niejedno życie ludzkie.

Najtragiczniejszy był **rok 1855**: 28 lutego zginęło straszną śmiercią 5 ludzi, których zasypała lawina śnieżna. Byli to trzej młodzieńcy od 15 do 18 lat życia i dwaj starsi górale, wśród nich Jan Gąsienica, ojciec dwóch zasypanych wraz z nim młodzieńców. Starzy górale twierdzą że wypadek ten zdarzył się pod Ornakiem. Ofiary znaleziono w miesiąc częścią dopiero po dwóch miesiącach.

W tymże roku 16-letni Bukowski zginął w niewiadomem bliżej miejscu, zasypany przez lawinę.

8 lutego 1909 roku w czasie samotnej wycieczki porwany pod Małym Kościelcem przez śnieżną lawinę, znakomity nasz kompozytor **— Mieczysław Karłowicz.**

Przed trzema laty widownią tragicznej śmierci **trzech osób pod lawiną śnieżną** była **Dolina Chochołowska**. Warstwa śniegu, w której znaleziono nieszczęśliwych — sięgała 5 metrów. Nic więc dziwnego, że wraz z końmi i wozami, któremi wieźli drzewo, znikli całkowicie pod śniegiem.

Ostatni wypadek zdarzył się 17 marca r. b. nad Halą Olczyską. Zasypani zostali, jak wiadomo, dwaj 19-letni narciarze: Tadeusz Stasina i Józef Roja.

W chwili obecnej, niebezpieczeństwo lawin jest wyjątkowo groźne. Narciarze więc i turyści zachować muszą jak najdalej idącą ostrożność.

SPRAWY KOLEJOWE.

Którzy pracownicy państwowi

mają prawo do ulgowej jazdy koleją.

URZĘDOWE WYJAŚNIENIE POJĘCIA URZĘDNIKÓW NIEETATOWYCH.

Lwów, 20 kwietnia.

Wobec powstających wątpliwości w stosowaniu przepisów art. 2 ust. 2 rozporządzenia Min. Kolei z 30 czerwca 1920 **w sprawie ulg w opłatach przejazd. kolejami żelaznemi pracowników państwowych,** Min. Komunikacji podało do wiadomości władz następujące wyjaśnienie:

Do nabywania okresowych biletów ulgowych **miesięcznych, sezonowych i rocznych,** przewidzianych w art. 2 ust. 2 wyżej cytowanego rozporządzenia, mają prawo ci **nieetatowi pracownicy urzędów i instytucyj państwowych,** których uposażenie według przepisów obecnych jest unormowane ustawą z 9 października 1923 r. (prócz wojska) oraz ustawą z dnia 5 grudnia 1923 r. „o uposażeniu sędziów oraz prokuratorów“.

Pod pojęcie zaś „nieetatowych“ pracowników podpadają te osoby, które zostały zamianowane **nie na stałe,** lecz do odwołania oraz te, z któremi została zawarta umowa (według wzoru, ustalonego okólnikiem z 3 września 1924 r.).

Zaznaczyć należy, że celem uniknięcia wątpliwości co do uprawnień danej osoby do korzystania z ulgowego biletu okresowego, Urzędy Wojewódzkie mają wydać zarządzenie, aby **zaświadczenie władzy o zamieszkaniu urzędnika** poza miejscem urzędowania zawierało również stwierdzenie, że pobieranie przezeń uposażenia unormowane jest ustawą z 9 paźdz. 1923 r.

——o——

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Powstanie Związku b. Peowiaków

WALNE ZEBRANIE W DNIU 16. KWIETNIA 1929. — URZĄDZENIE OBCHODU 10-LECIA CZYNU ZBROJNE GO P. O. W. W STANISŁAWOWIE. — DEPESZE HOŁDOWNICZE.

Stanisławów, w kwietniu.

W dniu 16 bm. o godz. 8. wieczór odbyło się zebranie konstytuujące b. Peowiaków stanisławowskich, którzy w liczbie przeszło 600 zorganizowani w czasie inwazji ukraińskiej w latach 1918/19, w dniu 25 maja 1919 r. porwali za broń w ówczesnej stolicy „Zachodniej Ukrainy", osiągając pełny rezultat, cyfrowo ujęty w tysiącach zdobytych karabinów, ponad 200 karabinach maszynowych, 146 armat itd. Wszyscy uczestnicy i członkowie tejże P. O. W. nie byli dotychczas zorganizowani. Dopiero obecnie utworzyli „Związek Peowiaków w Stanisławowie", jako oddział takiegoż Związku Centralnego, powstałego na Zjeździe b. Peowiaków w Warszawie w dniu 17. marca br.

Zebranie konstytuujące zagaił najstarszy wiekiem Łoziński Wł., który przywitawszy przybyłych gości, a to pp.: Wojewodę dr. Klukowskiego, Gen. Łukoskiego, posłów Niedźwieckiego i dra T. Seidlera, Nacz. Wydz. Bezp. Pałosza, Delegatów 48 p. p. ppk. Cadek, mjr. Żabiński kpt. Lis, nacz. Voelpel, dr. Antonosicz, nacz. Kotlarczuk, Wierzejski oraz tłumnie przybyłych Peowiaków, scharakteryzował rolę P. O. W. w Stanisławowie. Podniosłe swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie objął przewodnictwo dalszych obrad p. Kropiwnicki, **udzielając głosu p. Wojewodzie dr. Klukowskiemu,** który zaznaczywszy swe stanowisko w stosunku do P. O. W. jako Wojewoda stanisławowski, a następnie jako b. Peowiak, rozumiejący znaczenie pracy peowiackiej, wezwał zebranych do utworzenia **karnej organizacji,** która winna czynnie współdziałać przy budowaniu trwałych podwalin ustrojowych Państwa i zapewnił o swem przychylnem stanowisku do tworzącego się Związku i gotowości otaczania go swą opieką.

W końcu powitał imieniem Legjonistów bratnią organizację legjonista i poseł p. Walerjan Niedźwiecki. Następnie wygłosił **referat organizacyjny** ob. dr. H. Seidler.

Następnie na wniosek Komisji matki dokonano wyboru władz nowego Związku w następującym składzie: **prezes dr. Henryk Seidler, zastępca Kropiwnicki Wilhelm, sekretarz Łoziński Władysław, skarbnik Szulc Władysław.** Członkowie Zarządu: Lubka Stanisław, Fiszer Leon, Majewski Tadeusz, Mosur Kazimierz, Bican Jan, Łoziński Michał, Rubinger Zygmunt, Nogaj Wilhelm. Komisja rewizyjna: Józefa Fuchsówna, Misiołek Stanisł., Karczewski Adam. Sąd honorowy: inż. Rubczak Wacław, dr. Antonowicz Józef, Klob Koźmiar.

Sprawę odznaczeń referował ob. Kropiwnicki, poczem dokonano wyboru Komitetu, mającego zająć się **urządzeniem Obchodu dziesięciolecia czynu zbrojnego P. O. W. w Stanisławowie.** W czasie dyskusji na wniosek kpt. Jana Lisa uchwalono przez aklamację wysłać depesze **do Marszałka Józefa Piłsudskiego i do Pana Premjera dr. Świtalskiego.**

Napady rabunkowe w pow. stanisławowskim

NAPAD NA SKLEP W HORODENCE. — NIEZNANI SPRAWCY OBRABOWALI SZYNK. — RABUNEK NA DRODZE KOŁO SYNOWODZKA WYŻNEGO

Stanisławów, w kwietniu.

Nieznani chwilowo sprawcy napadli na sklep **Majera Mosberga** w Rakowcu pow. Horodenka. Sprawcy uzbrojeni w karabiny obudzili domowników, każąc im milczeć. Napadnięci jednak głośno poczęli wołać o pomoc, wówczas bandyci **oddawszy dwa strzały** zbiegli w ciemnościach nocy. Tej samej nocy napadli ci sami sprawcy na szynk **Geni Scherer,** skąd zabrali 10 litrów wódki, ubrania, bieliznę i inne rzeczy łącznej wartości **700 zł.** Dochodzenia i poszukiwania za sprawcami w toku.

Wracający wczoraj do domu z pracy **Iwan Duminiec** lat 49 liczący, napadnięty został koło Synowódzka Wyżnego pow. skolskiego przez dwu **zamaskowanych sprawców.** Bandyci uderzyli go jakiemś tępem narzędziem w czoło i w ten sposób obezwładnionego jeszcze dotkliwie pobili, poczem zrabowali mu **325 zł. i zbiegli.** Nie mieli jednak sprawcy szczęścia, bo Duminiec aczkolwiek mocno pobity, w ostatniej chwili sprawców poznał w osobach **Mikołaja Kostyszyna i Stefana Jatulczaka,** których też natychmiast ujęto i oddano sądowi. Obaj są rolnikami z Synowódzka Wyżnego.

Śmierć przez nieuwagę.

Stanisławów, w kwietniu.

Hryn Mudrij, lat 60 liczący, wyjechał łodzią swą na łąkę celem zebrania siana z zalanej wodą łąki. Po naładowaniu łodzi sianem denat chciał szybko wrócić do domu, w drodze jednak **straciwszy równowagę** wpadł do wody, gdzie natychmiast utonął.

Spłoszone konie powodem katastrofy

KOBIETY DOZNAŁY ZŁAMANIA OBOJCZYKÓW, MĘŻCZYŹNI OGÓLNEGO POTŁUCZENIA.

Stanisławów, w kwietniu.

Onegdaj jechało wozem większe towarzystwo, złożone z **Michała Zyluka, tegoż żony Anastazji, Petrasza Władysława i jego matki Honoraty.** Wieśniacy ci zdążali z **Majdanu do Stanisławowa.** W pewnym momencie na drodze między Ciężowem a Pawełczem wskutek huku z motoru przejeżdżającego auta spłoszyły się konie i poniosły wóz, który się wreszcie przy fosie wywrócił. Wywrócony wóz przygniótł swoim ciężarem wszystkich, przyczem **kobiety doznały złamania obojczyków, mężczyźni natomiast ogólnego potłuczenia.** Wszyscy odwiezieni zostali do szpitala w Stanisławowie.

Usunięcie się skały.

Stanisławów, w kwietniu.

Na terenie powiatu kossowskiego osunęła się **przydrożna skała,** wskutek czego komunikacja kołowa na przestrzeni Berwinkowa — Choroczowa została chwilowo wstrzymana

Uczeń fryzjerski „ogolił" fryzjera.

Stanisławów, w kwietniu.

Karol Kaczorowski rodem z Tłumacza, pomocnik fryzjerski w zakładzie Kwolika w Stanisławowie, **przytrzymany został za kradzież narzędzi fryzjerskich wartości 70 zł.** na szkodę swego chlebodawcy. Obiecującego adepta kunsztu fryzjerskiego oddano sądowi do ukarania.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. IX. 1929

WIACZESŁAW SZYSZKOW.

O SŁUSZNOŚCI ALIMENTÓW.

Że uroda zdobi ludzi — nie jest wcale pustym frazesem. Można też z niej ciągnąć pokaźne zyski, byle interes prowadzić z rozumem, taktem i umiarem.

Podobnie, jak przy obligacjach 4-o procentowej pożyczki sowieckiej — można i tu obcinać kupony.

Otóż piękność i uroda zdobiły Praskowję Pietrownę Fenchel, popularnie zwaną Paszeńką. Nosek dowcipnie zadarty, twarz usiana wdzięcznemi dziobami, zapaszek, dobywający się z wiecznie rozwartej buzi — słodki, cebulowy. Wszystko to atoli nie przeszkadzało Paszeńce uważać się za piękną. Może nawet nie była to zwykła tylko zarozumiałość: niejeden bowiem mąż tęgi dostawał na jej widok dreszczy miłosnych.

Jednym z nich był fryzjer Fertow. Ożenił się z Paszeńką. Niedługo jednak radował się szczęściem małżeńskiem. W niespełna trzy miesiące wzięto go do wojska i bohater ów zmarł zaszczytną śmiercią na polu chwały, mianowicie: umarł, nie jak zwykły żołnierz — od kuli, czy bagnetu, umarł, jak arystokrata: ze strachu!

I niepocieszona wdowa w pełnym rozkwicie swojej urody, zaczęła obcinać kupony.

Pierwszym kuponem było dziecię płci męskiej, imieniem Fedor, a jego przypadkowym ojcem — Piotr Pietrowicz Pietrow.

— Teraz się ze mną ożeń! — słusznie zauważyła Paszeńka.

— Bardzo chętnie, moja miła. Tylko.., że ja już mam żonę i dzieci.

Zaiste godnym widzenia był wdowi posag Paszeńki: podarte pończochy, wydeptane buciki, ani grosika na pudełko porządnego pudru.

Nic też dziwnego, że Paszeńka poszła sobie do sądu po sprawiedliwość. Pietrow, nie w ciemię bity, bronił się zaciekle.

— Ten bękart nie jest mój! — wrzeszczał jak opętany.

Nic mu to jednak nie pomogło. Zabrano się do żywego dowodu rzeczowego.

Ważono, mierzono, krew badano i wkońcu orzeczono:

— Twój! Płacić będziesz za dziecko rb. 42 miesięcznie.

Z łatwością można sobie wyobrazić, jak Piotr Pietrowicz Pietrow klął miłą Paszeńkę, dziecko i alimenty.

Niepocieszona wdowa była, niestety, lekkomyślna. Kupiła sobie nowe pończochy, nowe trzewiki i pudełko porządnego pudru i wraz z tem wrota życia otworzyły się dla niej na nowo.

Po stosunkowo niedługim czasie Paszeńka obcięła drugi kupon.

Zjawiło się dziecię płci męskiej, imieniem Konstanty.

Tym razem szczęśliwym ojcem był sam właściciel piekarni — Iwan Iwanowicz Iwanow.

— To nie moje dziecko! — krzyczał w sądzie. — Zdaleka widać, że nie moje. Byłbym głupi, gdybym się przyznał, tak jest do mnie niepodobne!

Ale nie było rady. Sąd po badaniach orzekł: „krew z twojej krwi" i kapitał Paszeńki powiększył się o 28 rb. miesięcznie w gotowiźnie.

Teraz życie Paszeńki stało się istnym rajem.

— Daj Boże zdrowie naszemu rządowi — myślała sobie Paszeńka, takie dobre prawa ustanowił, bierze biedne dzieci w obronę! Brak mi właściwie tylko „nepmana".

Ledwie upłynęło 9 miesięcy, kiedy niepocieszona wdowa obcinała trzeci kupon w postaci syna, Nikonora, którego ojcem tym razem został wymarzony „nepman", były pop, obecnie handlarz zboża, Łuka Łukicz Łukin.

W sądzie tłumaczył się, jak mógł — napróżno!

— Twój! Alimenty płacić!

I już rb. 120 miesięcznie w gotówce stanowiły rentę Paszeńki.

Rozkwitła i pięknie się zaokrągliła, jak pączek w maśle. A przytem rozwijało się trzech tęgich zdrowych chłopców: czarny, jasny i rudy. Przyjęła do nich niańkę i wszystko płynęłoby w dobrobycie i spokoju, gdyby nie ta głupia, przeklęta miłość: Paszeńka zakochała się. Zakochała się w młodym silnym chłopie, towarzyszu Kondratjew, z zawodu robotniku metalurgicznym.

I wkrótce zjawił się — czemu się nie można nadmiernie dziwić, — młody towarzysz, Paramon.

Rozmyślania Paszeńki były bardzo optymistyczne: „teraz dojdę do 200 rb. i kupię sobie prawdziwe fokowe palto z królików".

Okoliczności jednak przekreśliły budujące rachuby Paszeńki: Kondratjew zachorował i został zwolniony z pracy. Tu dopiero zaczęły się nieszczęścia!

— Fora z mojego mieszkania! — postanowiła energicznie Paszeńka.

— Dobrze, ale razem z dzieciakiem — zareplikował Kondratjew.

— Dziecko? Ty chcesz być ojcem tego dziecka?

— A któżby inny?

— Nic cię to nie obchodzi!

— A ja ci pokażę, że to mnie obchodzi!

I towarzysz Kondratiew poszedł ze skargą do sądu. Wyrok przyznał mu syna, zaś niepocieszona wdowa skazana została na płacenie alimentów na rzecz syna bezrobotnego towarzysza Kondratiewa.

I klęła Paszeńka Kondratiewa, dziecko i złe prawa sowieckie.

A że nieszczęścia chadzają gromadnie, więc umarł pierwszy syn, Fedor i z nim rb. 42 miesięcznie — djabli wzięli.

Niezadługo umarł piekarz i rb. 28 miesięcznie — djabli wzięli.

Niepocieszona wdowa poprostu wylewała potoki łez. Zdawało się, że szczęście odwróciło się od niej bezpowrotnie. Ale los nie jest tak okrutny dla szczerze cierpiących.

Kondratiew wyzdrowiał i otrzymał z powrotem pracę w fabryce. Wtedy Paszeńka przekonała go logiczną wymową, o słuszności i racji ślubu.

I poszli do urzędu stanu cywilnego.

Tłum. F. M.

Wesoła wdówka i współczesny Casanowa

SAMOBÓJCZY ZAMIAR I TAJEMNICZY WYBAWCA. — NA GAPĘ DO AMERYKI. — MĘTNE ŹRÓDŁO DOCHODÓW. — PECHOWATA KARTA WIZYTOWA. — OSKARŻONY O BIGAMIĘ. — 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Łódź, w kwietniu.

Było to **w r. 1915 w Charkowie.** Niewielki sklepik spożywczy w biednej dzielnicy dawał skromne utrzymanie wdowie po zabitym na wojnie Pawle Hałabardzie, Stanisławie z domu Wesołej. Prowadziła skromną, cichą egzystencję, z nikim się nie widywała i czas spędzała niezwykle monotonnie.

Uprzykrzyło jej się to szare bezbarwne życie i postanowiła z niem skończyć. W piękny, letni wieczór poszła na most z wyraźnie zarysowanym zamiarem samobójczym. Stanęła koło barjery i wpatrywała się w toń, która za chwilę ją miała pochłonąć. W tem ktoś dotknął jej ramienia: koło niej stał **przystojny młody człowiek** i uśmiechał się, błyskając białemi zębami. W takich okolicznościach się poznali.

Powiedział jej, że jest kawalerem i **niebawem wzięli ślub.**

Z początku byli bardzo szczęśliwi, ale z biegiem czasu Kostenowczyk zaczął od żony wyłudzać pieniądze, upijał się w szynkach i urządzał awantury. W 1917 r. sprzedali sklepik za 1200 rubli i **wyjechali do Irkucka.** Pożycie ich stawało się coraz nieznośniejsze; wreszcie żona postanowiła uciec od męża, zabrała 1200 rb., wsiadła na okręt i odpłynęła do Ameryki. Kiedy się Kostenowczyk o tem dowiedział, ogarnęła go wściekłość. Został w obcem mieście, bez grosza w kieszeni.

Postanowił za wszelką cenę, jechać za żoną. Ponieważ nie miał na bilet okrętowy, więc **schował się pod pokładem** i wyszedł z ukrycia dopiero na pełnem morzu.

Przyjęty został do kotłowni, gdyż zajmował się kiedyś blacharstwem i w ten sposób zajechał do New-Yorku.

Tu rozpoczął żmudne poszukiwania za zaginioną połowicą. Wreszcie, kiedy już zwątpił w jej odnalezienie — spotkał ją na ulicy. Wła śnie **wsiadała do wytwornego Packarda,** a murzyn w liberji otwierał drzwiczki. Uradowany mąż dobiegł w porę. Z początku udawała, że go nie poznaje, ale po namyśle zabrała go z sobą.

Żyła ona w New-Yorku bardzo dostatnio.

Z jakiego źródła czerpała dochody — niewiadomo.

Fakt, że nie były to dochody stałe, i pewne, gdyż po paru miesiącach z konieczności opuściła Stany i **znalazła się w Brazylji.**

W spelunce Rio de Janeiro

Rozporządzając znaczniejszą gotówką Kostenowczyk zmienił się do niepoznania: z rosyjskiego blacharza przekształcił się **w wytwornego dandysa, polskiego „hrabiego".**

Miał niezwykłe powodzenie u płci pięknej i zyskał sobie przydomek współczesnego Casanowy.

Tryb życia prowadził bardzo tajemniczy i był starym gościem zakazanych spelunek Rio de Janeiro.

Ponieważ rosyjskie papiery małżonków zaginęły żona zmusiła go do wzięcia ponownie ślubu cywilnego.

Zgodził się i w 1918 r. wzięli poraz drugi ślub dla odmiany w S.-Francisco.

Według miejscowej procedury musieli przysiąc: on, że **jest kawalerem, ona — że jest wdową.**

Przypadkowo oglądając starą garderobę męża w 1923 r. Kostenowczykowa znalazła w kieszeni jego marynarki wyżółkłą kartę wizytową. Leokadja Kostenowczyk, Żyrardów.

Mocno zaintrygowana tą kartą napisała list pod wskazany adres z zapytaniem, co to jest za jedna.

Po pewnym czasie nadeszła sensacyjna odpowiedź: Leokadja K. zamieszkała w Żyrardowie jest żoną Józefa Kostenowczyka, blacharza, **który w 1914 r.** zginął bez wieści, pewnie zabity na wojnie.

Ponieważ druga małżonka, miała dość pożycia z awanturniczym mężem, który pędził żywot hulaszczy i trwonił jej dolary — postanowiła wykorzystać atut i pozbyć się go.

Drogocenny pas.

Kiedy mąż dwóch żon dowiedział się że jego druga małżonka posiada tajemnicę — zaproponował jej wyjazd do Polski dla wyklarowania ciemnej i zadawnionej sprawy.

Ponieważ tęskniła za krajem rodzinnym, więc zgodziła się na propozycję i w 1925 r. wyruszyli do ojczyzny. Wszystkie owe kosztowności i dolary zaszyła przerażona niewiasta **w pasie skórzanym, z którym się nie rozstawała** nawet w czasie snu.

Wiosną 1925 r. przyjechali do Lodzi, gdzie wtedy mieszkała pierwsza żona Kostenowczyka przy ul. Żórawiej nr. 1.

Kostenowczyk chciał powrócić do pierwszej żony i żądał od drugiej powrotu do Ameryki. Proponował jej nawet 500 dol. na podróż.

Ale ona się nie zgodziła **i oskarżyła go o bigamję.**

Wtedy bigamista zabrał podstępnie drogocenny pas małżonki i zniknął bez śladu.

Rozesłano za nim listy gończe.

Wreszcie wpadł w ręce policji. Kiedy go aresztowano, powiedział z rezygnacją w głosie: **„ha trudno, życie nie jest romansem".**

Stawiony przed Sądem okręgowym w Lodzi pod zarzutem bigamji i przywłaszczenia — nie przyznał się do winy.

Skazany został łącznie **na dwa lata więzienia.**

Sąd apelacyjny uznał, że pas z pieniądzmi był wspólnym dorobkiem małżonków i Kostenowczyk winien jest tylko wielożeństwa.

Wobec tego skazał go tylko na **6 miesięcy więzienia** i zaliczywszy areszt zapobiegawczy — wypuścił na wolność.

Budka telefoniczna więzieniem.

NA POMOC, RATUNKU! — NIEZWYKŁE ZBIEGOWISKO POD BUDKĄ TELEFONICZNĄ. — NIE MOŻNA UWOLNIĆ UWIĘZIONEJ. — TRA,-RA-RA — JEDZIE STRAŻ POŻARNA.

(Do ryciny na str. 1).

Wiedeń, w kwietniu.

(jp) Niezwykła scena rozegrała się ostatniej niedzieli przy ul. Bekaria. Licznie powracający z wycieczek zamiejskich przechodnie usłyszeli nagle **rozpaczliwe krzyki, dobywające się z budki telefonicznej.** Niebawem ukazała się w okienku głowa młodej, elegancko ubranej niewiasty, która wśród wymownych gestów przyzywała na ratunek. Wiedeńska publiczność wkrótce otoczyła budkę tak wielkiem kołem, że stojący w tylnych szeregach zupełnie nie mogli zdać sobie sprawy, o co właściwie chodzi.

Odrazu też powstały najrozmaitsze wersje i pomysły. Na pytanie jednych odpowiadali drudzy: — Zdaje się, że tej pani zrobiło się nagle słabo. — Ale idź-że pan — zaprzeczał jowialnie ktoś drugi — czerwona jak burak, macha rękami jak wiatrak, to wcale jej nie jest słabo. Ona robi propagandę polityczną, dlatego zamiast do telefonu, krzyczy tutaj do ludzi! — Ależ nie — zaprzeczał ktoś trzeci, nastrojony dramatycznie. To widocznie jakiś rzezimieszek wdarł się do budki podczas rozmowy telefonicznej i ona wzywa na ratunek. — Idźcie, idźcie, to całkiem co innego, dostała przez telefon wiadomość, że wygrała główny los na loterji i z radości zwarjowała!...

Wśród tych wszystkich sprzecznych komentarzy bliżej stojący zdołali się przecież zorjentować, że **dama została uwięziona w budce telefonicznej przez złośliwość przypadku, gdyż drzwiczki zacięły się tak mocno, że nie można ich było otworzyć.** W zbiegowisku znaleźli się ludzie silnej ręki, którzy próbowali wyłamać drzwiczki, aby uwolnić nieznajomą piękność z więzienia. Jednakowoż **konstrukcja budki telefonicznej okazała się tak silną, że chociaż cała budka zdawała się chodzić w posadach, drzwi ani nie drgnęły.**

Dama była w rozpaczy. Aż w pewnej chwili zabłysła jej zbawienna myśl. Porzuciła swoje stanowisko przy okienku i chwyciła napowrót aparat telefoniczny:

— Proszę A 1-11.

— Tu strażnica pożarna — odpowiedział głos męski.

— Proszę o pomoc jak najspiesznej — zabrzmiał rozpaczliwy sopran niewieści.

— Proszę, gdzie się pali?

— Ja sama, ja w mojej własnej osobie panie ogniomistrzu. **Płonę z niecierpliwości uwięziona w budce telefonicznej przy ul. Bekaria.**

Jakkolwiek tego rodzaju ogień nie należy do wypadków objętych regulaminem straży pożarnej, jednak miękie serce ogniomistrza wzruszyło się niedolą damy i niebawem, zostało **uruchomione auto ratownicze.** — Dzielni strażacy po przybyciu na miejsce w przeciągu kilku minut zdołali uwolnić uwięzioną z pułapki ku wielkiemu zadowoleniu jej samej a także gawiedzi, asystującej przy wypadku. Wśród zebranych znalazł się także kawalarz, który przystąpiwszy do oswobodzonej damy, uchylił przed nią grzecznie kapelusza ze słowami: Łaskawa pani, przekroczyłaś przepis o 10-cio minutowym czasie rozmowy telefonicznej. Proszę o podanie nazwiska i wylegitymowania się, gdyż muszę panią zgłosić do kary do Centrali telefonicznej. Przysłowiowa jowialność Wiedeńczyków wszędzie znajduje pole do popisu.

KRONIKA

20 KWIETNIA Sobota Agnieszki

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 20. kwietnia o godz. 3.30 „Ksiądz Marek“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 20. kwietnia o godz. 7.30 „Carewicz“.

Niedziela, 21. kwietnia, o godz. 3.30 „Broadway“.

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.“

Poniedziałek, 22. kwietnia o g. 7.30 „Borys Godunow“. 40 proc. zniżki.

*

Teatr Wielki. Dziś popołudniu dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych ukaże się wspaniały poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego „Ksiądz Marek“ z pp. Barwińską, reżyserem Strachockim i Zabielskim w głównych rolach.

„Carewicz“ prześliczna operetka Franciszka Lehara wystawiona z całym przepychem na naszej scenie ukaże się dziś po raz 9-ty w niezmienionej obsadzie premierowej, z pp. Korabianką, Rylską, Kowalskim, Malinowskim i Tatrzańskim w głównych rolach.

„Broadway“ po raz ostatni. Sensacyjna ta sztuka amerykańska Ph. Dunninga i Abbota, grana w Teatrze Wielkim zawsze przy wysprzedanej widowni, dana będzie jako niedzielne przedstawienie popołudniowe jutro o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych, poczem zejdzie na dłuższy czas z repertuaru.

„Twardowski na Krzemionkach“, pełen życia, werwy i humoru wodewil J. N. Kamińskiego, będzie jedną z najbliższych premier Teatru Wielkiego. Świetny ten utwór ma za sobą długą tradycję na scenie lwowskiej i należał przez długie lata do niezawodnych nigdy atrakcji repertuarowych. W dawnym Teatrze Skarbkowskim grano go niezliczoną ilość razy, a powodzenie jego sceniczne stało się wprost przysłowiowem. Obecna dyrekcja wydobywając ten kapitalny wodewil z wieloletniego niezasłużonego zapomnienia, pragnie dostarczyć szerokim warstwom publiczności widowiska popularnego w prawdziwem tego słowa znaczeniu, a jednocześnie oddać hołd należny pamięci J. N. Kamińskiego, jako twórcy stałej sceny polskiej we Lwowie, z okazji niedawnej półtorawiekowej rocznicy urodzin. „Twardowski na Krzemionkach“, którego przygotowuje na scenę reżyserska p. Rasiński, ukaże się w malowniczej i efektownej szacie scenicznej, skomponowanej przez dekoratora Teatrów miejskich, artystę-malarza Z. Bałka, z oryginalną muzyką Rolleczka i w skombinowanej obsadzie ról komedjowo-operowo-operetkowej.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 20. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła“.

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 3.30 „Murzyn warszawski“.

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła“.

Poniedziałek, 22. kwietnia o g. 7.30 „Kwadratura koła“.

*

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE
Wtorek, 23. kwietnia: Koncert jubileuszowy **Aleksandra Michałowskiego.**

3320-5

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Policmajster Tagiejew“.
CHIMERA: „Niezwyciężony“.
COLOSSEUM: „Bandyta“ i „Płonący Okręt“.
GRAŻYNA: „Romans panny Opolskiej“.
FATAMORGANA: „Kobieta na torturach“.
CASINO: „Anna Karenina“.
KOPERNIK: „O świcie“ i „Rusałka“.
LEW: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty“.
LUNA: „Lucjano Albertini“.
MARYSIEŃKA: „O świcie“ i „Rusałka“.
OAZA: „Marynarze i blondynki“ i „W domu warjatów“.
PALACE: „Mogiła wśród lodowców“.
PAN: „Pożar serc“.

---

†

HELENA ze Starków DOLIŃSKA

wdowa po inżynierze - architekcie

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 19. kwietnia 1929 roku, w 80-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go kwietnia 1929 roku, o godzinie 3-ciej popołudniu **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Rodzina.

PASAŻ: „W ogniu i potokach krwi“.
BROMIEŃ: „Brudne pieniądze“.
UCIECHA: „Szpiedzy“.

*

Poranek Kinowy urządza w niedzielę 21. kwietnia o godz. 12 w południe Koło Matek uczen. pryw. gimnazjum żeńsk. im. Słowackiego w kinie „Palace“. W programie „Dziwy i ludy Dżungli“, ponadto „Skrzypek z Florencji“. Bilety przy kasie kina „Palace“ od godz. 11 przedpołudniem.

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

—o—

Ciepłota we Lwowie. 19. bm. notowano o godz. 7-mej rano plus 4.1 C., o godz. 13-tej plus 10.6 C. Wiatr południowo-zachodni. Ciśnienie spada.

—o—

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta przed tygodniem wystawa dzieł pp. Albinowskiej - Minkiewiczowej, Chybińskiej, Rychter-Janowskiej i Szemike już w pierwszym dniu swego trwania ściągnęła do salonów Towarzystwa wyjątkowo liczną rzeszę doborowej publiczności. Najlepszy to dowód wielkiej popularności i uznania, jakiem się cieszą prace wymienionych artystek. Dotychczasowe głosy krytyki potwierdzają fakt, że uznanie to w pełni zasłużone. Obrazy p. Albinowskiej-Minkiewiczowej realizują pewien ideał sztuki, której właściwem tłem byłyby wnętrza bogatych i wytwornych salonów. Rychter-Janowska celuje w odtwarzaniu charakteru i nastroju starych dworków wiejskich; jej obrazy ze słonecznej Italji równie są doskonałe. P. Chybińska kultywuje z pełnią smaku i talentu rodzaj sztuki dziś bardzo zaniedbany, a poniekąd i zapomniany, mianowicie malarstwo miniaturowe. W swoim rodzaju ciekawe są obrazy p. Szemika i p. Kirchnerówny. Ze wszech miar ta godna zwiedzenia wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

—o—

Sokolstwo lwowskie weźmie udział w uroczystym obchodzie 50-lecia kapłaństwa Ojca świętego Piusa XI. przez delegację. Druhowie i druhny wszystkich gniazd lwowskich i kleparowskiego, możliwie w uroczystych strojach, względnie w cywilnych z agrafką zgromadzą się w niedzielę 21. bm. o godz. 9 m. 30 rano przed katedrą przy bocznem wejściu po prawej stronie skąd wejdą razem do wnętrza katedry celem wzięcia udziału w sumie pontyfikalnej na intencję Ojca Świętego.

Z powodu uroczystości papieskich odłożone zostało posiedzenie polskiego Tow. Filologicznego do najbliższ. soboty.

Dyrektorzy Teatrów Miejskich pp. Barwiński i Zaremba wyjechali na parę dni do Poznania, celem odbycia konferencji w sprawie występów Teatru Lwowskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Otwarcie wystawy prac art. mal. B. Zukermana. W niedzielę dnia 21. bm. o godz. 1.30 przedpołudniem odbędzie się w wielkiej sali posiedzeń Gminy żydowskiej uroczyste otwarcie wystawy obrazów znanego artysty malarza B. Zuckermana z Jerozolimy.

W sali Kasyna i Koła lit. art. odbędzie się we wtorek 23. bm. koncert, w którym łaskawie przyjęli udział: pp. prof. Józef Cetner, prof. Stanisława Czechowiczówna, p. Irena Bankówna, dr. Zofja Drexler-Pasławska. Początek o g. 20.15. Bilety w cenie 5, 4 i 3 zł. wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej. Bilety wstępu po 2 zł. przy kasie koncertowej. Dochód przeznaczony na wzorową kolonję letnią w Chodorowie.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia swoich członków, że w poniedziałek dnia 22. bm. punktualnie o godz. 18 wygłosi odczyt p. prof. dr. Wilhelm Borowicz pt. „Teorja a praktyka w budowie maszyn“ i p. dr. inż. Władysław Wrażej pt. „Błędy popełniane podczas kucia stali Wolframowej“.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę 21. bm. o godz. 11-ej przedpołudniem w sali kinoteatru „Marysieńka“ (plac Smolki) wygłosi wykład doc. dr. Adrjan Demianowski pt. „Usposobienie i dziedziczność w chorobach nerwowych“ — jest to drugi z serji wykładów „O chorobach układu nerwowego“.

Baczność Legjoniści i Strzelcy! Tradycyjne Święcone legjonowo - strzeleckie odbędzie się w sobotę, 27. bm. o g. 20-tej w lokalu własnym przy ulicy Gródeckiej l. 69 I. p. Wstęp od osoby a 4 zł. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Związku w godz. od 18-tej do 20-tej codziennie.

Bal Kresowy. Pierwszy we Lwowie wieczór Kresowiaków, urządzony w dniu dzisiejszym pod protektoratem p. wojewodziny hr. Gołuchowskiej zapowiada się jako pełna atrakcyj zabawa karnawału wiosennego. Perspektywa wytwornej i wesołej zabawy, oraz piękny cel, na który czysty dochód jest przeznaczony, tj. zasilenie funduszów Akademickiego Związku Polskiej Młodzieży z Kresów Wschodnich, zgromadzi zapewne w dniu dzisiejszym w salach Kasyna i Koła lit. art. całą elitę towarzystwa lwowskiego. Strój balowy. Początek o godz. 10-tej wiecz. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Z „Gwiazdy“. Doroczne walne zgromadzenie członków Stow. „Gwiazda“ we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 21. bm. w dużej sali Stowarzyszenia, ul. Franciszkańska 7. o godz. 10-tej przedpołudniem. Wrazie braku statutem przepisanego kompletu, odbędzie się walne zgromadzenie w tym samym dniu o g. 11-tej jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie z ważnością uchwał.

Walne zgromadzenie Polsk. Tow. gimn. „Sokół III.“ we Lwowie odbędzie się w lokalu Sokoła III. przy ul. św. Marcina 6. w niedzielę 28. bm. o godz. 5-tej popoł., a wrazie braku kompletu tego samego dnia o godz. 6-tej popoł. z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1928; sprawozdanie kasowe skarbnika; sprawozdanie komisji rewizyjnej; sprawa Złotu sokolego w Poznaniu; wybór członków wydziału wnioski i interpelacje.

Staraniem Koła amatorskiego Związku zawod. Automobilistów R. P., Oddz. we Lwowie, odegra w niedzielę 21. bm. o godz 7.30 wiecz. w sali Ukraińskiego teatru przy ul. Szaszkiewicza „Jak się Pani ten Pan podoba“, wielka rewja wiosenna w 2 częściach 14 odsłonach, z łaskawym współudziałem pp. K. Roberti, tancerki teatrów rosyjskich i J. Biłaka humorysty. Akompanjament objęła łaskawie p. prof. Dąbrowska. Ceny miejsc od 3 zł. do 1.50 zł. Dochód przeznacza się na cele Związku.

(—) **Potrącony przez auto.** Na ul. Leona Sapiehy nieznany na razie kierowca autodorożki potrącił 53-letniego woźnego magistrackiego Józefa Barylę, który odniósł kontuzje na całem ciele. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Krzywej 6 w Zamarstynowie w mieszkaniu Dawida Awina na I. p. zajęła się ścianka pruska. Ogień powstał z powodu zbyt rozgrzanej kuchni sąsiada. Po wyrąbaniu 8 metrów ściany i kawałka sufitu, straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się do sklepu kolonjalnego Anny Wałyty, przy ul. Kochanowskiego 104, skąd skradli większą ilość artykułów spożywczych ogólnej wartości 533 zł. — Ze strychu realności przy ul. Łokietka 10, skradziono na szkodę Chaima Czardaka większą ilość bielizny wartości 450 zł. — Do mieszkania Filipa Ettingera Zygmuntowska 3 a), włamali się nieznani sprawcy i skradli z przedpokoju futro męskie czarne podbite tchórzami. Po rozbiciu podwójnych drzwi włamali się nieznani sprawcy do mieszkania St. Dwornickiego zam. ul. Kochanowskiego 10 i skradli biżuterję i boa czarne wartości 700 zł. Sprawcy celem ułatwienia sobie pracy, zabili znajdującego się w mieszkaniu psa i zbiegli. Z podwórza realności przy ul. Furmańskiej 9 skradziono 1 beczkę, zawierającą 180 litrów oliwy jadalnej na szkodę Mozesa Wittlina, zam. Kazimierzowska 5. Z mieszkania Katarzyny Czobernej, przy ul. św. Zofji 6, skradł Jan Łyś 1 ubranie granatowe, 1 torebkę damską i zegarek srebrny, ogólnej wartości 300 zł., poczem zbiegł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Hapanowicza Józefa, pomocnika szoferskiego, oskarżonego o kradzież miedzi i mosiądzu na szkodę Lwowskich Browarów, Stanisława Mastalarza, lat 19, podejrzanego o kradzież mieszkaniową na szkodę Wł. Kaluski (Bilińskich 48), Macieja Wołoszyna za wywołanie awantury i pobicie Katarzyny Hyplak przy pl. Teodora, Miecz. Piechowicza, osobnika bez stałego miejsca zamieszkania, kilkakrotnie karanego, za kradzież ubrania i kurtki na szkodę robotników tartaku Liceum Krzemienieckiego, Ewę Diaczek, która korzystając z nieuwagi Antoniny Wysockiej skradła jej pugilares z pieniądzmi.

(—) **Aresztowanie „szopenfeldziarek“.** W sklepie Friedmana, przy ul. Legjonów skradziono podczas sprzedaży 4 swetery ogólnej wartości 100 zł. — Na podstawie okazanych poszkodowanemu fotografji, stwierdzono, że kradzieży tej dopuściły się znane na bruku lwowskim złodziejki sklepowe Alfreda Hermanowicz i Marja Hawryluk, wobec czego aresztowano je.

(—) **Zguby.** W komisarjacie VI. P. P. zdeponowano pakunek owinięty w papier, oraz pęk kluczy, znalezione obok kościoła św. Elżbiety.

(—) **Strzał z ulicy.** Nieznany sprawca strzelił z ulicy w okno Adama Wyśpieńskiego, zam. Nowy Świat 20, przyczem kula przebiła podwójne okno i utkwiła w suficie. Z znajdujących się wówczas w pokoju domowników nikt nie został ranny.

—o—

—o—

Podziękowanie.

Po śmierci Inż. E. Libańskiego pośpieszono mi zewsząd i z pomocą moralną i materjalną. Sprowadzenie zwłok nakazem duchowym i finansowym społeczeństwa miasta Lwowa, oddanie czci i hołdu wieloletniej mrówczej pracy oświatowej słowem i pismem, wzruszyły niewypowiedzianie serca nasze, wypełniły je radosną dumą i przeświadczeniem, że nie tylko pracę, wiedzę i zdolności, ale i życie należy złożyć w ofierze dla dobra naszego narodu.

Z głębi duszy dziękuję Wnemu Ks. Pastorowi dr. Kesselringowi, Dyrektorowi Szczyrkowi i przedstawicielowi Związków zaw. robotn. Laskowskiemu za ich przepiękne przemówienia nad grobem, skreślające znojny żywot Zmarłego — Czcigodnemu Prezesowi Redaktorowi Laskownickiemu i Sekretarzowi Fröhlichowi — Oni to — umożliwili mi stworzenie warsztatu pracy. — Szanownemu Komitetowi obywatelskiemu, Zarządowi Un. lud., Związkom, Organizacjom i Stowarzyszeniom klas robotniczych, chórom śpiewackim, orkiestrom muzycznym i całej publiczności lwowskiej za wzięcie udziału w uroczystości pogrzebowej, oraz wszystkim Redakcjom dzienników i pism, które w pośmiertnych nekrologach dały obraz społecznej działalności oświatowej Zmarłego.

Sława i cześć temu grodowi, którego duch jest strażnikiem prawdy Bożej i dobra powszechnego.

Wiktorja Anna i Roman Libańscy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 142 — Dodatek tygodniowy do Nr. 8836 z dnia 21. kwietnia 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Jakże to panie Doktorze?

NA MARGINESIE WYWIADU DR. J. GARBIENIA.

Lwów, 20. kwietnia.

W poniedziałkowym numerze „Słowa Polskiego" ukazał się **wywiad dra Józefa Garbienia**, znanego piłkarza Pogoni i wielokrotnego **reprezentanta Polski.** Uwagi dr. G. były do pewnego stopnia **sensacyjne,** to też należy koniecznie bliżej się z niemi zapoznać.

Poświęcając wstęp **własnej karjerze piłkarskiej i wspomnieniom z dawnych lat,** przechodzi dr. Garbień do **omówienia ogólnych zagadnień piłkarskich,** które ze względu na charakterystyczny pogląd autora cytujemy bez zmiany:

„Jako lekarz jestem zdecydowanym wrogiem piłki nożnej dla młodzieży, zwłaszcza w tej formie, w jakiej uprawia się ją obecnie. O wychowaniu fizycznem jako takiem nie ma mowy. Jedyna legitymacja młodego zawodnika jest jego poziom sprawności. Pozatem nikt nie zainteresuje się nim jako człowiekiem. W tych warunkach młody chłopak, przychylnie przyjęty przez prasę, staje się sławą, a reszta go nic nie obchodzi. Kluby piłkarskie dotąd nie zdobyły się na pewne porozumienie z rodzicami, które nietylko byłoby korzystne tak dla jednych jak i drugich, lecz wzbudziłoby zaufanie do klubu u szerokich rzesz rodziców.

Podkreślić również należy dotąd dziwną niedbałość klubów o stan zdrowotny swoich piłkarzy.

— Piłkarstwo posiada jedyną zaletę, a mianowicie możność bezpłatnego zwiedzenia Europy i przywiezienia licznych pamiątek.

— Jeżeli chodzi o wady, to stanowią je w pierwszym rzędzie uszkodzenia sportowe. Dla ilustracji podam tylko przykłady w zakresie samych kończyn: zmiany na powierzchniach stawowych, stałe zmiany zapalne w zakresie podudzia, pochodzące od ciągłego obtłukiwania przeciwnika, zmiany w zakresie stawu kolanowego, bardzo częste, jak wysieki, najczęściej krwawe, złamania i to tych najbardziej głęboko osadzonych kosteczek w stawie kolanowym nadwyrężenie ścięgien, więzadeł i torebek stawowych), nie mówiąc o całym szeregu najprzeróżniejszych obrażeń w postaci zewnętrznej, klatka piersiowa, płuca, serce.

Który piłkarz nie ma rozedmy? albo w mniejszym lub większym stopniu przerostu mięśnia sercowego?

Kto piłkarza dokładnie bada przynajmniej raz w roku?

Czy poradnie sportowe, poza dokonywaniem pomiarów antropometrycznych, udzielają porad zawodnikom, co powinni robić, które gałęzie sportu uprawiać i czy odpowiadają wymogom pewnych gałęzi

Powyższe niedomagania mogą być usunięte wówczas, gdy kluby sportowe będą posiadały własnych lekarzy, którzy będą badali stale stan zdrowotny zawodników, nowowstępującym do klubu przydzielali odpowiednie gałęzie sportu i pozostawali w ścisłym kontakcie z rodzicami młodzieży.

Lekarze klubowi nadsyłaliby swoje sprawozdania lekarzom związków okręgowych, ci zaś lekarzom związku państwowego. Tym sposobem uzyskany materjał statystyczny pozwoli zorjentować się już po roku w ilości i stanie uszkodzeń zawodników, o których obecnie nikt nie wie".

*

Enuncjacja dra Garbienia wywołała **łatwo zrozumiałe poruszenie!** Hossanna! — krzyknęli jedni. A co, nie mówiliśmy, że piłka nożna jest **jadem niszczącym organizm młodzieży naszej? Czyż potrzeba jeszcze lepszego dowodu nad głos, pochodzący z sfer najbardziej autorytatywnych,** bo od człowieka, który **przez lat 20-ścia** brał czynny udział w ruchu piłkarskim, przykładem swym **zagrzewając innych?!** Czyż potrzeba nam lepszego jeszcze świadka, **niż lekarza,** który na własnej skórze doświadczył „dobrodziejstwo" piłki nożnej?"

Tak wołają ci, którzy **z góry już uprzedzeni byli do sportu piłkarskiego** i nawet **bez wypowiedzeń dra Garbienia** trwaliby przy swem stanowisku.

Wśród sfer **zainteresowanych** wywiad wywołał **mieszane uczucia.** Jedni byli skonsternowani, drudzy się oburzali, inni znów mieli uśmiech wyrozumienia. „Nie złamały piłkarstwa kołtuńskie przesądy, bierność, apatja, wrogie stanowisko „wychowawców", utrzymało się ono wbrew edyktom angielskich władców, przetrzyma więc i ten cios" — tak powiadali ci drudzy.

Jak przedstawia się rzecz w rzeczywistości?

Nie ulega wątpliwości, że wśród licznej plewy znajdują się też w wywodach dra Garbienia **cenne ziarnka prawdy.** Niestety, są one tak **pomieszane,** że trudno je doprawdy rozdzielić i posegregować. W jednym ustępie znajdujemy uwagę, że dr. Garbień jest **zdecydowanym wrogiem piłki nożnej dla młodzieży,** zwłaszcza w tej formie, w jakiej uprawiają ją **obecnie,** ergo **w innej formie** prawdopodobnie by Mu odpowiadała; kilkadziesiąt wierszy dalej następuje znów **generalny atak na piłkarstwo, jako takie,** ze względu na **uszkodzenia sportowe!** Ostatecznie więc nie wiemy, **czy dr. Garbień jest przeciwnikiem sportu piłkarskiego wogóle, czy też występuje przeciw obecnej jego formie?!**

Dr. Garbień w wywiadzie swym zasłania się **parawanem autorytetu lekarskiego,** który utrudnia naturalnie polemikę, ponieważ laikowi **nie kształ conemu w medycynie** z miejsca zarzucić można **brak kompetencji.** Gdyby jednak „teorja" dra Garbienia o szkodliwości piłki nożnej była **rzeczywiście słuszną,** to conajmniej **90 procent ludności męskiej Anglji,** uprawiającej **zabójcze piłkarstwo obowiązkowo w szkołach,** dawnoby już nie istniało! Gdyby „teorja" dra Garbienia odpowiadała rzeczywistości, należałoby podjąć **szeroką akcję choćby na terenie Ligi Narodów,** by kres położyła zagrażającemu ludzkości prądowi, należałoby w końcu **podnieść larum,** a może i cieszyć się, że **młodzież berlińska,** znajdująca się od szeregu lat **pod baczną opieką lekarzy szkolnych,** rozgrywa regularne mistrzostwa międzyszkolne!

Ale pocóż przy **drożyźnie paszportów wybierać się aż za granicę. Czyż dziś po 25 latach piłkarstwa nie mamy dość przykładów u siebie.** Czyż nie znamy np. niejakiego **dra Józefa Garbienia, który grając od 20 lat** — jak sam twierdzi — **w piłkę nożną, nie wychował nam się jak młody tur,** mimo, że nie należał nigdy do oszczędzających się graczy? Czyż zażywne figury **senjorów piłkarstwa naszego,** jak pp. inż **T. Kuchara, braci Bilorów, mjr. Bizonia, T. Kowalskiego** i w. w. i. świadczyć mają o **rozedmach, przerostach mięśnia** sercowego i t. p. różnych strasznych kontuzjach, które dr. G. maluje niby djabła na ścianie? W końcu trudno nam wprost pominąć **jednej postaci,** która jest może najklasyczniejszym **przykładem, że teorja lekarska nie zawsze pokrywa się z praktyką.** Przed dwoma zaledwie tygodniami **podziwialiśmy na boisku p. Kałużę, ową fizyczną „miernotę",** jak to się pięknie ktoś kiedyś wyraził — która mimo **trzydziestokilku lat, mimo dwudziestoletniej służby piłkarskiej** wbrew wszelkim prze- i zapowiedziom **utrzymała się do dzisiaj w doskonałej formie.** Jeśli to „chuchro" p. Józef Kałuża, którego jeszcze przed wojną **wysyłano do Zakopanego z powodu jakichś „niewyraźności" w płucach,** utrzymał się po dzień dzisiejszy **w pełnem zdrowiu** — to ma on to do zawdzięczenia **przedewszystkiem tej „zabójczej" piłce nożnej,** która pozwoliła mu miast w dymie i pyle kawiarnianym, **przewietrzać regularnie płuca na zdrowem, czystem powietrzu.** Przykładów możnaby znaleść więcej, weteranów piłkarskich bowiem, na których dawno już musiałaby się odbić „szkodliwość" piłki nożnej, uwija się dzisiaj po Polsce **całe mnóstwo.**

Tragiczna pomyłka.

Artykuł dra Garbienia w „Słowie" jest zatem **tragiczną pomyłką,** jest on **wypaczeniem szczerych i słusznych, do pewnego stopnia intencyj przybranych w fałszywą formę.**

Znając dra Garbienia **nie tylko z wysokości trybun,** mieliśmy niejednokrotnie sposobność **zapoznać się z jego poglądami.** I właśnie na tej podstawie śmiemy twierdzić, że myśli **cenionego naszego gracza,** dzięki złemu ujęciu przez „wywiadowcę", wypadły inaczej, niż było to zamiarem interlekutora. Utwierdza nas w tem **ustęp o klubach,** ich stosunku do graczy i **roli wychowawczej.**

Na temat ten rozprawialiśmy niejednokrotnie bardzo wiele, **nie znajdując naogół rozbieżności w zapatrywaniach.** Kto na sport spogląda inaczej, niż przez pryzmat **koniecznych zresztą zawodów mistrzowskich,** temu trudno uznać obecny system organizacji klubów za wystarczający. Zgadzamy się w zupełności z lekarzem dr. Garbieniem, że należałoby przeprowadzić **reorganizację,** stworzyć

„Wisła" i „Pogoń"

GRAJĄ JUTRO O MISTRZOSTWO.

Lwów, 20. kwietnia.

Po zawodach z Legją przeżyje Lwów sportowy w dniu jutrzejszym znów sporo emocji. Występy **krakowskiej Wisły** cieszą się stale **wielką popularnością,** tembardziej, gdy walka toczy się **o punkty.** Pogoń przegrywając wprawdzie z Legją sprawiła zwolennikom swym **przykre rozczarowanie** nie wyklucza to jednak, że będzie ona grać **przeciw Wiśle ze zdwojoną ambicją i zwykłym zapałem.**

Zawodom powyższym, drużynom ich składom i szansom poświęcimy **więcej uwagi w numerze jutrzejszym,** dziś ograniczymy się do przypomnienia, że zawody poprzedzone spotkaniem **Pogoń I. B. — Ukraina, odbędą się o godz. 16-tej,** a przedsprzedaż biletów odbywa się w „Maratonie" i aptece dr. Stencla (pl. Marjacki). **Wymiany biletów stałych dokonuje sekretarjat wieczorem od 19-tej.**

z towarzystw sportowych **placówki wychowawcze.** Pierwszym krokiem ku temu byłaby **obowiązkowa kontrola lekarska zawodników wszystkich gałęzi.** Instytucja lekarzy klubowych dałaby się napewne przeprowadzić **bez większych kosztów,** gdyż sport ma dzisiaj wśród sfer lekarskich **wielu zdecydowanych zwolenników,** którzy nie odmówiliby swych usług. Regularna kontrola lekarska nie rozwiązywałaby **całkowicie sprawy,** byłaby jednak **wydatnym krokiem naprzód,** w kierunku oparcia towarzystw sportowych **o racjonalne podstawy.** I tu otwarłoby się, zdaniem naszem, dla ludzi o **pokroju dra J. Garbienia,** mających za sobą obok wiedzy również **bogate doświadczenie i znajomość stosunków klubowych, nader szerokie i wdzięczne pole pracy.**

Jeśli więc drowi Garbieniowi chodzi jedynie **o racjonalne ujęcie ćwiczeń sportowych w klubach,** to napewno liczyć może na jak **największe poparcie** tych wszystkich, dla których sport jest czemś więcej, niż emocjonowaniem się widowiskami, jeśli natomiast celem wywiadu miało być potępienie w czambuł sportu piłkarskiego, odmówienie mu poza „bezpłatnem zwiedzaniem Europy" (sic!), jakichkolwiek wartości wychowawczych, to przeciw tego rodzaju jednostronnemu ujmowaniu kwestji, mimo całego szacunku dla zasług dra Garbienia, musimy się stanowczo zastrzec!

Narcyz Süssermann.

Hasmonea-Czarni.

Lwów, 20. kwietnia.

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11. przed południem na boisku Cytadeli odbędą się **zawody towarzyskie** pomiędzy drużynami **Hasmonei i Czarnych.** Zawody powyższe zapowiadają się **niezwykle interesująco.**

Kolarze lwowscy u progu sezonu.

PIERWSZE ZAWODY WE LWOWIE. — SZTAFETOWY BIEG 4x25 KLM. S. K. „POGONI".

Lwów, 20 kwietnia.

Kolarze lwowscy, którym kaprysy tegorocznej aury również **dały się we znaki,** rozpoczynają swój sezon **z małem opóźnieniem.** Sekcja kolarska L. K. S. „Pogoń" zmuszoną była **odwołać swoje zawody wiosenne,** wyznaczone w programie LOZK na 21 bm., wobec przesunięcia na ten termin **oficjalnego otwarcia sezonu przez LOZK.** Pierwsze wyścigi organizuje **w dniu 28 bm.** Sekcja kolarska ŻKS. „Hasmonea", a na program złoży się **kilka biegów krótkodystansowych.**

Wielkie zainteresowanie wzbudziły wśród lwowskich kolarzy **drużynowe zawody** o puhar „Słowa Polskiego" które organizuje Sekcja kolarska LKS „Pogoń" w dniu 5 maja 1929. W ubiegłym roku zawody te (sztafeta 4x25 km.) wygrała **drużyna „Pogoni"** w składzie: Fröss I, Zawadzki, Kiczek, Ignatowicz. Wobec tego, że S. K. „Pogoń" zasilona została **Serbeńskim** (dawniej LTK i M.) a Adler ukończył już służbę wojskową, spodziewane jest ponowne zwycięstwo drużyny „Pogoni", która wystawia skład: **Fröss I, Serbeński, Adler, Ignatowicz.**

Największe szanse na zdobycie drugiego miejsca ma drużyna LTK i M **Tropaczyński, Matjaszewski, Szubrowski, Kostrzębski,** — chociaż i Pogoń II (Kiczek, Zawadzki, Fröss II, Bosak) będzie tu miała **wiele do powiedzenia.**

Mistrzostwa klubów lwowskich, zrzeszonych w ŁOZK, tj. SK Pogoni, LTK i M, SK Hasmonei, i SK Robot. Kl. Sport. odbędą się **w jednym dniu** (12 maja) wspólnie; organizuje je Lw. Okręgowy Związek Kolarski. O ile w LTK i M i Hasmonei wynik tych zawodów przesądzony jest na rzecz **Tropaczyńskiego i Kiesla,** to w Pogoni rozegra się bardzo ciekawa walka miedzy przeciwnikami **o równej klasie Frössem I, Ignatowiczem, Serbeńskim i specjalistą 50-ki kolarskiej Adlerem,** oraz coraz lepiej jeżdżącym **Kiczkiem.**

Zawodnicy, którzy naogół dość solidnie dbali o utrzymanie się przez zimę we formie, rozpoczęli już treningi na szosie, które jednak ze względu na utrudniające jeszcze gdzieniegdzie śniegi, są narazie mocno ograniczone. Z zawodników „Pogoni" w bardzo dobrej formie znajduje się rodzina Frössów (I, II, III) i Adler z Ignatowiczem, którzy pilnie uczęszczali na zaprawę zimową i treningi na rolkach.

II Bieg drużynowy 100 klm o puhar POWF organizowany przez S. K. „Legja" w Warszawie (20 maja) obsyła SK „Pogoń" trójką: Fröss I, Ignatowicz, Serbeński, która ma poważne szanse na zwycięstwo, a przynajmniej na zajęcie czołowego miejsca. Sportowa prasa stołeczna podkreśla, że trójka ta jest obecnie w Polsce **prawie że bez konkurencji.** Bieg o puhar „Expressu Porannego" (26 maja) obsadzi Pogoń prawdopodobnie również wspomnianą trójką.

Oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie odbędzie się **w najbliższą niedzielę** (tj. 21 bm.); na program złoży się Msza św. w kościele św. Mikołaja i raid ulicami miasta, w którym wezmą udział kolarze wszystkich Towarzystw kolarskich we Lwowie, zrzeszonych w ŁOZK.

M. Ludwik Göttinger.

Na boisku w Stanisławowie.

PIERWSZE ZAWODY PIŁKARSKIE.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w kwietniu.

Rewera—Stanisławowja 5:1 (1:1). Dnia 14. bm. odbyły się przy pięknej pogodzie **zawody przyjacielskie** powyższych drużyn. Gra prowadzona **w szybkiem tempie,** obfitowała przez cały czasokres w wiele emocjonujących momentów. Obie drużyny grały **bardzo ambitnie** i tylko w ostatnich minutach **nieco za ostro.**

Pierwsza połowa stała pod znakiem **przewagi Stanisławowji,** zaś wynik remisowy zawdzięcza Rewera tylko **impotencji strzałowej ataku przeciwnika.** Po nieudolnem niewyzyskaniu rzutu karnego, uzyskuje Stanisławowja pierwszy punkt w 31 min. z strzału Mokrzyckiego, który bramkarz wprawdzie broni, ale wypuszcza z rąk, zezwala Witwickiemu na wpakowanie piłki do siatki. Rewera rewanżuje się przez Sobolewskiego i wyrównuje w 38 min. O przewadze Stanisławowji w tym okresie świadczy wymownie stosunek rogów 4:1.

Druga połowa przedstawia się **wprost przeciwnie.** Atak Rewery gra **z minuty na minutę składniej,** zaś w wyniku kilku ładnie przeprowadzonych akcyj, zapisuje na swe konto **cztery bramki:** w 9 m. z podania Brondera przez Sobolewskiego; w 24 min. z podania Koppego przez Brondera, w 33 min. przez Wagnera. Zakańcza serję bramek Bronder w 43 m., strzelając zdaleka w lewy róg **najładniejszą bramkę dnia.**

Jeśli chodzi o **ocenę drużyn,** to Stanisławowja jako drużyna B-klasowa mile rozczarowała. Nie tylko, że była przez długi okres gry **równorzędnym przeciwnikiem** dla wicemistrza A-klasy, ale nawet w pierwszej połowie zdecydowanie zagrażała zwycięscy. Jest ona drużyną **skonsolidowaną, wyrównaną** i po pilnym treningu może łatwo pokusić się o zdobycie mistrzostwa swej grupy.

Co do **Rewery,** to drużyna ta i w tym roku przedstawia **bardzo poważną jednostkę.** Bramkarz Zengel jest nadal w **znakomitej formie** i należy bezsprzecznie **do najlepszych graczy na tem stanowisku w lwowskim Okręgu.** Najsłabszym punktem w drużynie jest obrona. Pomoc nie ma wyraźnego oblicza. Najlepszą częścią drużyny jest **atak, w którym króluje Bronder** (były reprezentatywny gracz Katowic), a obecnie najlepszy napastnik naszego miasta. **Nie ustępuje mu wiele Koppe i Sobolewski,** którego słabą grę na ostatniem meczu tłumaczymy brakiem kondycyjnego treningu. Skrzydła przeciętnie dobre.

Zawody prowadził b. dobrze p. dr. Wilder. **L. Sch.**

Przemyśl przy pracy.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ ODMŁODZONA POLONJA? — KOLARZE NA STARCIE. — WALNE ZGROMADZENIE W. C. S. S. POLONJA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Przemyśl, w kwietniu.

Polonja—Ruch 9:1 (5:0). Zawody towarzyskie. Sezon wiosenny rozpoczęła Polonja zawodami **w składzie znacznie zmienionym.** W miejsce Menczaka i Hurty, utraconych na rzecz Legji warszawskiej, Ekierta (pono dla Cracovii) i Rajdka, wystąpili gracze rezerwowi młodzi, **pełni ambicji i pracowici,** technicznie od swych poprzedników oczywiście słabsi. Mimo to drużyna na nowo skompletowana, o której rzeczywistych walorach można będzie powiedzieć coś dopiero **po spotkaniu z silnym przeciwnikiem,** narazie przedstawia się **nieźle.** Atak zyskał nawet przez wstawienie szybkiego i znakomicie się orjentującego **Tyszarskiego,** który dysponuje strzałem ostrym i celnym; **pomoc natomiast przedstawia się słabiej.** Wysokie swe zwycięstwo nad najsilniejszym ubiegłego roku klubem B-klasowym zawdzięcza Polonja **szybkości i energji ataku,** który umiał strzelać **często i celnie,** a także słabej grze Ruchu, który ani razu poważnej akcji na bramkę przeciwnika nie poprowadził. Jedyną bramkę uzyskał Ruch **z rzutu karnego.** Bramkami Polonji podzielili się: Tyszarski (4), Surda (3), Kowalski (1), Dugiełło (1).

Pierwsze zawody o mistrzostwo kl. A rozpocznie Polonja **3. maja z Hasmoneą we Lwowie.**

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się zawody piłkarskie **o mistrzostwo kl. B. w Przemyślu.** Grają: Świt—Czuwaj i Hagibor—Ruch.

*

Sezon kolarski rozpoczęła Polonja II. zawodami **torowemi na 10.000 m., 5.000 m. i 1.000 m.**

W biegu **1.000 m.** przybyli: 1) Chrustil w czasie 1.41 min., 2) Pokrzywka w czasie 1.44 min., 3) Drylla w czasie 1.47 min.

W biegu **10.000 metrów** przybyli:
1) Pokrzywka w czasie 19.43.6 m., 2) Mrówka w czasie 19.51 m., 3) Zacharko.

W biegu 5.000 metrów dla uczniów szkół średnich przybyli: 1) Paluśinski w czasie 9.9.8 min., 2) Bąkowski 9.11 min., 3) Drylla.

Dnia 7. IV. odbyło się Walne Zgromadzenie W. C. S. S. Polonja, które wykazało **żywą działalność stowarzyszenia we wszystkich dziedzinach sportu,** najbardziej zaś ożywioną na polu lekkiej atletyki, kolarstwa i piłki nożnej. Wielkim czynem sportowym było zbudowanie wspólnie z Tow. Narciarskiem **skoczni narciarskiej na Lipowicy,** która bezwątpienia przyczyni się do większego jeszcze rozwoju **sportu narciarskiego w Przemyślu.** Przedsięwzięcie to jednak nadszarpnęło znacznie finanse klubu, który nie otrzymał dotąd na ten cel **żadnej pomocy finansowej ani rządowej, ani autonomicznej.**

Walne zgromadzenie wybrało przewodniczącym znanego z energji i życzliwości dla sportu **generała Wierońskiego,** wiceprezesami rejenta Witoszyńskiego i majora Zarębskiego.

W skład wydziału weszli mjr. Burnatowicz (3-ci wiceprezes), kpt. Jüngst (sekretarz), K. Chirowski, kpt. Feledziak i kontroler Wojnarowski (skarbnicy), starosta Stroński-Jaskulski (przew. sek. lekko-atlet.), Heil (sekcja pływacka), por. Tolwarczny (sekcja wodna), por. Warszczak (gosp. stadjonu), kpt. Sheybal (sekcja tenis.), dr. Świątnicki, kpt. Ickiewicz (sekc. automob.), p. Borys ((kolarska), kpt. Quirini, st. sierż. Bajewski i st. sierż. Romankiewicz.

Do komisji rewizyjnej weszli pułk. intend. Kozłowski, prof. Lech, prof. Brandla, por. Szturma. **M. B.**

Kolarstwo.

Lwów, 20. kwietnia.

Niedziela, 21. kwiet. **„Oficjalne otwarcie sezonu",** godz. 10.30. Msza św. w kościele św. Mikołaja, poczem raid ulicami miasta.

Nowy 6-cio cylindrowy CHEVROLET zyskał olbrzymią popularność!



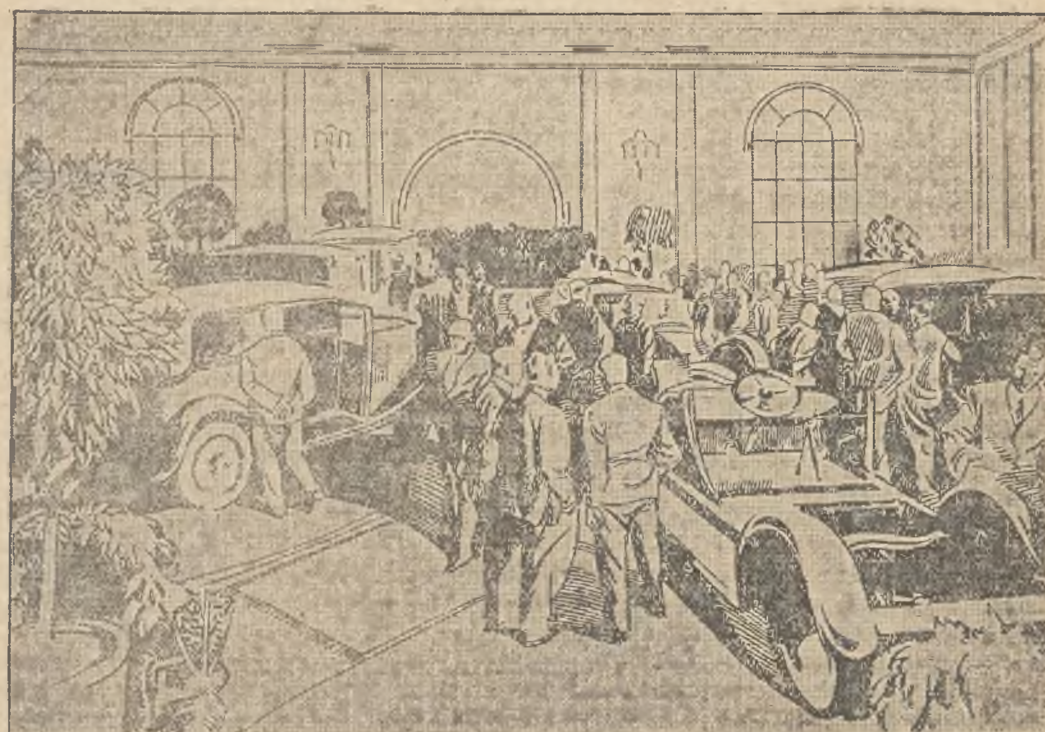
Po czteroletnich próbach więcej niż kiedykolwiek nada-je się na polskie drogi.

Dyrektor General Motors w Polsce p. Witold Pawłowski przekonany jest, że epokowy Chevrolet zdobędzie jeszcze większą popularność.

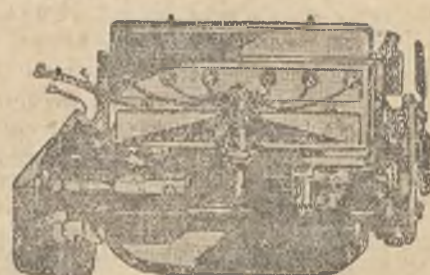
„Rok rocznie Chevrolet ulegał ulepszeniom osiągając wreszcie szczyt doskonałości, jako samochód o niskiej cenie posiadający wygląd i wszelkie zalety znacznie droższego wozu. Dzięki temu cieszy się on największą popularnością w Polsce.

Dzięki niewyczerpanym zasobom technicznym General Motors wypuszczono na rynek epokowy 6-cio cylindrowy samochód z przepiękną karoserją Fishera, silny, szybki, trwały, zaopatrzony we wszystkie, najbardziej zbytkowne ulepszenia, po cenie przystępnej dla najszerszego ogółu.

Jeszcze przed ukazaniem się tego znakomitego samochodu w salonach wystawowych otrzymano nań z rozmaitych krajów zgórą 100 000 zamówień. Przekonany jestem, że epokowy 6-cio cylindrowy Chevrolet zdobędzie największą popularność w Polsce."



Zachwycone tłumy publiczności oglądają 6-cio cylindrowe Chevrolety na wystawie w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie.



6-cio cylindrowy silnik Chevroleta rozwija 46 K. M. z górnym rozrządem. Posiada on moc zwiększoną o 32,6% i przy wszystkich szybkościach pracuje równo i spokojnie.

W ogólnym mechanizmie zwracają uwagę specjalnie wzmocniony wał korbowy z hartowanej, kutej stali osadzony na trzech łożyskach kulkowych oraz wał rozrządczy z hartowanemi, szlifowanemi garbami.

Epokowy Chevrolet wszędzie budzi podziw

Zarówno w salonach wystawowych, jak na ulicy nowy 6-cio cylindrowy Chevrolet zwraca powszechną uwagę. Podziwiają go tłumy fachowców i laików, gdyż za tak przystępną cenę nigdy dotychczas nie widziano równie pięknego, dużego samochodu jakim jest n. p. Convertible Landaulet. Przy bliższych oględzinach rzucają się w oczy zbytkowne ulepszenia spotykane tylko w bardzo drogich samochodach, a więc, ruchome, dowolnie przesuwane siedzenie kierowcy, ulepszone koło kierownicy, nowa deska rozdzielcza.



W Warszawskiej fabryce montażowej General Motors w Polsce wre wzmożona praca, aby podołać napływającym zamówieniom.

W dziale karoserji przez najlepszych stolarzy meblowych ze specjalnie przygotowanego drewnianego materjału budowane są ramy wzmocnione metalowemi klamrami. Potem pokrywają je stalowe blachy wygięte według pięknych harmonijnych linji nowego rysunku. W ręku wykwalifikowanych robotników karoserja otrzymuje błyszczącą i trwałą powłokę farby i lakieru. Wnętrze wybija się gustownemi materjałami. Całość tworzy niezrównaną karoserję uderzającą wytwornością stylu, wygodą wnętrza, przepiękną harmonją barw oraz trwałością, która cechuje ogólną budowę samochodu. Wystarczy usiąść przy kierownicy nowego Chevroleta, spróbować sprężyn jego wygodnych siedzeń, aby przekonać się, że karoserja tego wozu jest ostatnim wyrazem zdobyczy technicznych.

Słynny inżynier-technolog pisze z entuzjazmem o nowym Chevrolecie.

Znakomity znawca automobili, profesor Warszawskiej Politechniki p. K. Taylor, pierwszy w Polsce nabywca 6-cio cylindrowego Chevroleta oświadcza:

„Od dłuższego czasu spotykałem w prasie zagranicznej entuzjastyczne wzmianki o nowych modelach »Chevroletów« 6-cio cylindrowych i ze zrozumiałem zaciekawieniem oczekiwałem pojawienia się tych wozów na rynku polskim.

Gdy ukazał się wreszcie pierwszy »Chevrolet« 6-cio cylindrowy, zmontowany w kraju przez fabrykę General Motors w Polsce, miałem możność osobiście przekonać się o wysokich zaletach tego wozu.

Wypróbowałem oraz zbadałem dokładnie konstrukcję nowego »Chevroleta« i przekonałem się, że jest on naprawdę epokowym samochodem w historji Chevroletów.

Sądząc z wyników, osiągniętych na próbach w fabryce, silnik nowego 6-cio cylindrowego »Chevroleta« mimo większej ilości cylindrów, pod względem ekonomicznego zużycia paliwa, nie ustępuje dawnym modelom 4-o cylindrowym, co oczywiście, przemawia na jego korzyść.

Wszystkie powyższe zalety skłoniły mnie do kupna nowego »Chevroleta«, którym zamierzam odbyć w bieżącym sezonie szereg dalszych podróży."



Specjalna pompka przy karburatorze powiększa znakomicie akcelerację. Mechaniczna pompka do benzyny zapewnia stały i równomierny jej dopływ do silnika.

CENY:

Phaeton . .	zł. 10,650.—	Sedan . .	zł. 13,650.—
Phaeton — obicia skórzane .	zł. 10,950.—	Coupe . .	zł. 14,500.—
Roadster .	zł. 11,950.—	Sport Cabriol.	zł. 15,450.—
		Landau Sedan	zł. 16,500.—

loco Fabryka Warszawa.

Chevrolet, jak zresztą każdy inny samochód wytwórni General Motors, jest do nabycia na ułatwionych warunkach płatności według systemu G. M. A. C.

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Z żałobnej karty.

ŚP. HELENA DOLIŃSKA.

Lwów, 20. kwietnia.

Zmarła we Lwowie 19. bm. w 80 roku życia śp. Helena Dolińska. Ojciec Jej, Józef **Stark,** uczestnik powstania w r. 1831, potem wyż. urzędnik Gubernjum galicyjskiego, był zamiłowanym bibljofilem. Matka Ludwika Solecka, pochodziła ze znanej patrjotycznej rodziny.

Podczas powstania w r. 1863 oddała śp. Zmarła jako młodziutka dziewczynka wraz z swą siostrą Emilją i całą rodziną duże usługi sprawie narodowej. Brała udział w organizowaniu ruchu oświatowego i należała do Związku „Klaudynek“ (od imienia Klaudyny Potockiej). Również brała żywy udział w życiu kulturalnem i narodowem Lwowa. Wyszedłszy za mąż za wybitnego architektę Jana **Dolińskiego,** zbierała u siebie wybrane grono osób przodujących w dziedzinie kultury i sztuki i pracy społeczno-narodowej. Pozatem poświęcała się wychowaniu pięciorga swych dzieci. Pozostawiła dwie córki, Gabrjelę i Irę, synów dra Eugenjusza, inż. Witolda i dra Jarosława Henryka.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o 3-ciej z krypty OO. Bernardynów na cmentarz łyczakowski. Cześć Jej pamięci!

*

Ś. P. ARTUR GRUSZECKI

Lwów, 20 kwietnia.

W Warszawie zmarł w 77 roku życia **Artur Gruszecki,** jeden z najpopularniejszych powieściopisarzy przeszłego pokolenia.

Z pod pióra jego wyszło kilkadziesiąt powieści (np. Tuzy, Hutnik, Krety, Pruski huzar, W c. k. urzędzie, Szarańcza etc), które cieszyły się **wielką poczytnością** wśród mniej wybrednych sfer publiczności. Cechowała je **płynność oratorska i interesująca fabuła,** brak im atoli szerszego horyzontu, i pogłębienia psychologicznego.

W ostatnich kilkunastu latach śp. Gruszecki, którego działalność literacka dla współczesności stała się przebrzmiałą, **usunął się w zacisze życia domowego.** Nie produkował już nic, może wyczerpany wiekiem, a może rozumiejąc, że dla czasów nowych nie ma nic do powiedzenia.

—o—

Kto chce być fotografowany

NIECH PRZYJDZIE DO KOŚCIOŁA.

Nowy Jork, w kwietniu.

(jp) Pastor w Brooklinie, który od dłuższego czasu użalał się na obojętność swoich owieczek, ociągających się z uczęszczaniem do kościoła wpadł ostatnio na oryginalny pomysł. Ogłosił na drzwiach kościoła, że po skończonych modłach będą się odbywały **zdjęcia fotograficzne grup pobożnych, którzy brali udział w nabożeństwie. Fotografje są** do nabycia za małą opłatą pieniężną następnej niedzieli w zakrystji. Można tam jednak także otrzymać co niedzieli znaczki, **poświadczające uczestnictwo w nabożeństwie a kto się wykaże sześciu takiemi znaczkami ten otrzyma fotografję za darmo.**

Jak nam donoszą pomysł brooklińskiego pastora miał się znakomicie przyczynić do podniesienia pobożności wśród jego parafian.

Kronika gospodarcza.

ZGŁASZANIE DEKLARACJI PODATKOWYCH.

Lwów, 20. kwietnia.

Urzędy podatkowe, jak się dowiadujemy zaprowadzą nową procedurę przy składaniu zeznań podatkowych przez wolne zawody. Na mocy tego adwokaci, inżynierowie i doktorzy będą się osobiście zgłaszali do urzędów skarbowych w celu zaprotokółowania zeznań i składania wyjaśnień komisjom szacunkowym.

—o—

WYDATKI I DOCHODY MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

Lwów, 20. kwietnia.

W okresie od kwietnia 1928 r. do stycznia br. włącznie (za 10 miesięcy) wydatki min. poczt i tel. wynosły zł. 152.322.000 (w budżecie na cały rok 1928/29 preliminowano zł. 181.073.000)

Poczta i telegraf (utrzymanie personalu i ruchu, oraz wydatki nadzw.) pochłonęły zł. 148.049.000 (w budżecie zł. 174.793.000), radjotelegraf zł. 1,387.000 (w budżecie zł. 2.419.000).

Dochody wynosiły zł. 172.495.000 (w budżecie zł. 199.796.000), w tem opłaty pocztowe wraz ze sprzedażą znaczków zł. 109.816.000 (w budżecie zł. 126.196.00) opłaty telegr. wraz z abonamentem zł. 39.295.000 (w budżecie zł. 46.548.00), radjotelegraf zł. 3.150.00 (w budżecie zł. 4.236.000).

Ogółem wydatki rzeczywiste za 10 miesięcy stanowią 84.1 procent sum preliminowanych na cały rok budżetowy

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów dnia 19. kwietnia. Na dzisiejszej giełdzie pieniężnej ruch żywy, tendencja spokojna, usposobienie niejednolite. Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojno.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. kwietnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 90. 5 proc. pożyczka dolarowa 90 5 proc. pożyczka konwersyjna 67 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59 6 proc. pozyczka dolarowa 84 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Holandja 357.47 Londyn 43.17 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.75 Praga 26.30 Szwajcarja 171.24 Włochy 46.58.

Warszawa, 19. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 124 Bank Polski 166 Bank Zachodni 85 i pół Bank Zw. Sp. Zarob. 85 Spiess 255 Elektr. Dąbrowa 100 Firley 50 i pół Węgiel 77 i pół Cegielski 40 i pół Lilpop 34 i ćwierć Modrzejów 26 Rudzki 40 3/4 Starachowice 28.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 19. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 163 i pół Zieleniewski 133 Azot 3.20 Mydło 8.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 19. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 Londyn 25.21 i pół Nowy Jork 5.19.50 Belgja 72.15 Włochy 27.20 Hiszpanja 76.50 Holandja 208.80 Berlin 123.12 i pół Wiedeń 72.90 Sztokholm 138.75 Oslo 138.55 Kopenhaga 138.50 Sofja 3.75 i ćwierć Praga 15.38 Warszawa 58.25 Budapeszt 90.55 Białogród 9.13 Ateny 6.72 i pół Konstantynopol 2.55 i pół Bukareszt 3.07 i pół Helsingfors 13.09 Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 19. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.58 Belgrad 12.49 i ćwierć Berlin 168.55 Bruksela 98.72 Budapeszt 123.86 i pół Bukareszt 4.21 i ćwierć Kopenhaga 189 i pół Londyn 34.50 5/8 Madryt 105.20 Medjolan 37.24 N. Jork 710.85 Oslo 189.50 Paryż 27.76 Praga 21.03 7/8 Sofja 5.119 Sztokholm 189.80 Warszawa 79.95 i pół Zurych 136.83 Amerykańskit 711 Niemieckie 168.30 Włoskie 37.28 Jugosłowiańskie 12.42 Czeskie 21 7/4 Węgierskie 124 Szwajcarskie 136.48 Renta majowa 0.905 Renta lutowa 0.91 Tureckie 29 i pół B. Małopolski 0.14 Bodenkredit 100.60 Kreditanstalt 55 3/4 Anglobank 22.40 Kompas 15.90 Laenderbank 31.75 Merkury 21.65 Kolej półn. 1168. Živnosteńska 114 i ćwierć Austr. Kol. Państw 40 Alpiny 43.15 Krupp 11.50, Poldi Huette 207 i pół Rima 115 i pół Fanto 5.40.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 485.31, Holandja 12.07 3/4 Francja 124.26 Belgja 34.95 5/8 Włochy 92.69 Niemcy 20.48 1/8 Szwajcarja 25.21 3/4 Hiszpanja 32.96 Danja 18.20 3/4 Szwecja 18.17 Norwegja 18.20 Portugalja 108.12 Helsingfors 193.00 Praga 163.93 Budapeszt 27.87 Belgrad 276 Sofja 673 Rumunja 820 Wiedeń 34.26 Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 19. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.26 N. Jork 25.60 3/4 Belgja 355.50 Hiszpanja 377.75 Hiszpanja 377.75 Włochy 133.95 Szwajcarja 492.75 Danja 682.50 Holandja 1028.75 Norwegja 682.75 Szwecja 684.25 Praga 75.75 Rumunja 15.15 Niemcy 607.00 Wiedeń 360.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19. kwietnia.

Tendencja chwiejna, zniżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.92.00—8.93.00. dolary kanad. 8.86.00—8.87,00, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

NIEDZIELA 21. KWIETNIA 1929.

Warszawa (1395) 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert muzyki organowej w wykonaniu J. Messnera kapelmistrza katedralnego z Salzburga. Solo na skrzypcach odegra prof. Jan Dworakowski, 18.29 Audycja ludowa literacko-muzyczna pt. „Wiosna“, 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu B. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej w dancingu „Oaza“.

Kraków (314) 20.00 Transmisja hejnalu z Wieży Marjackiej, 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy, 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 21. IX. 1929

J. NAŁĘCZ **17**

Poznanie o północy.

—o—

Nowak przewraca parę krzeseł, odtrąca stojących na drodze, zeskakuje ze schodów... jednem szarpnięciem otwiera bramę i wypada na ulicę.

Przenikliwy zimny deszcz siecze go po twarzy.

Dobiegają go krzyki przerażenia i wściekłości... słyszy, jak ludzie gonią za nim.

Przeskakuje przez jakiś płot... znajduje się w ciemnym zupełnie podwórzu...

Kroki mijają go, oddalają się pomału... Cisza.

Udało mu się uciec

XIV.

Ale co dalej robić? Do domu nie miał odwagi wracać. Kto wie, czy Marten już nie dowiedział się adresu jego mieszkania? Może go już i policja szuka? Do hotelu nie mógł iść w tem ubraniu, — o przenocowaniu gdzieś na ławce w parku nie chciał myśleć.

Ostatecznie zdecydował się pójść do łaźni; tam go nikt chyba szukać nie będzie.

Leżąc na pluszowej kanapce w swej kabinie przechodził myślą ostatnie wydarzenia.

Jaką rolę w tem wszystkiem grał Marten? Jakiem prawem groził mu aresztowaniem za kradzież z włamaniem, skoro musiał doskonale wiedzieć o tem, że sama Lydja kazała mu tak postąpić?

A znowu z drugiej strony? Dlaczegóż Lydja kazała mu się włamać do jej własnego mieszkania? Dlaczego poleciła mu wykradać ze schowku ową zapieczętowaną kopertę? Przecież miała klucz od schowku... czyż nie mogła sama każdej chwili poprostu otworzyć skrytkę i opróżnić jej zawartość?

Napróżno silił się znaleźć jakąś rozsądną odpowiedź na te pytania, — napróżno starał się znaleźć jakieś racjonalne wytłumaczenie tych wprost paradoksalnych wypadków.

Wreszcie jeszcze jedno: Marten mówił mu, że Lydja jest zamężna — i ona sama o tem wspominała. Któż był jej mężem? Czy może ów jegomość, z którym szła pod rękę i wsiadła do auta? Jaką ten jej mąż grał w tem wszystkiem rolę?...

Późno już było, gdy wreszcie zasnął; a i we śnie dręczyły go jakieś przykre wizje, — wychylała się ku niemu uśmiechnięta ironicznie twarz Martena...

Rano, po wyjściu z łaźni wstąpił do pierwszej z brzegu cukierni na śniadanie. Przejrzał uważnie poranne gazety... kto wie, może już znajdzie się jakaś wzmianka o jego wczorajszej eskapadzie?... Ale nie, — nigdzie ani słowa!

Wyszedł na miasto, w swej letniej zarzutce, szczelnie zapiętej. Trudno przecież o tej porze pokazywać się w samym fraku na ulicach.

Co zrobić z ową zapieczętowaną kopertą? Bóg wie, co się w niej mieści... może to niebezpieczny depozyt, może wewnątrz są jakie kompromitujące papiery lub pieniądze?

Zadecydował, że najrozsądniej będzie wrócić do owej willi, zwrócić kopertę Lydji i zażądać od niej wyjaśnień.

Wkrótce też stanął przed zamkniętą, a znaną mu już bramą. Nacisnął dzwonek.

W uchylonych drzwiach ukazał się jakiś stary, wygolony, przyzwoicie ubrany służący. Spojrzał na Nowaka trochę podejrzliwem okiem.

— Czyżby mię poznał? — przemknęło mu przez myśl.

— A czego tam? — spytał stary sługa.

— Czy mógłbym się zobaczyć z panią?

— Z jaką panią? — spytał stary z nieukrywanem zdziwieniem.

— No... z panią Lydją Allan.

Stary zastanowił się chwilkę, wreszcie potrząsnął głową:

— Nie znam zupełnie tej osoby.

— Jakto?... — wyjąknął Nowak,— przecież w tym domu... tutaj mieszka pani Allan?...

— Nie, — odparł krótko stary, — nigdy nie słyszałem nawet tego nazwiska.

Poznań (339) 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, 18.20 Recital pieśniowy p. F. Krysiewiczowej (sopran), M. Mierzejewski, (akomp.), 20.30 Koncert wieczorny, Z. Jabłonowski (bas), R. Hausschild (fort.) 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wilno (455) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Wrocław (321) 18.45 Koncert radjoorkiestry. W programie wyjątki z oper Verdiego.

Kopenhaga (336) 20.00 Muzyka i poezja duńska, 21.10 Koncert skrzypcowy Ryszarda Madsena. 22.00 Humor i muzyka.

Praga (343) 18.50 Transmisja z Teatru Narodowego. „Aida" opera w 4 aktach Verdiego.

Lipsk (361) 19.00 Transmisja z Opery w Chemnitz „Uprowadzenie z Seraju". opera w 3 aktach Mozarta.

Tulnza (382) 20.30 Wyjątki z oper komicznych, 21.15 Jazz amerykański i szlagiery.

Hamburg (391) 15.00 Koncert kameralny tria Knorr, 19.30 Odczyt „Gimnastyka młodzieży pracującej".

Tallin (408) 21.00 Chór męski.

Sztokholm (438) 19.45 Koncert chóru i orkiestry. W programie: Brahms, Ansel i Krauss, 21.45 Dawna muzyka taneczna.

Zurych (489) 20.00 Muzyka kameralna. Kwartet smyczkowy Czajkowskiego, 20.30 Wieczór życzeń. H. Ernst odśpiewa piosenki szwajcarskie.

Wiedeń (519) 16.00 Lekki koncert orkiestry Werba, 18.20 Kwartet kameralny. Wyk. Kwartet Millner i Robert Friedmann. 20.15 „Wiedeńska krew". operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Monachjum (530) 20.05 Koncert radjoorkiestry. W programie wyjątki z oper.

Kijów (775) 18.40 Transmisja z Opery Kijowskiej. Faust, opera Gounoda.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1943-2

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 2824

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ELEKTROWNIA miejska w Kamionce strumiłowej poszukuje technicznego kierownika, posiadającego upoważnienie do prowadzenia elektrowni 100-konnej o niskiem napięciu z silnikami Diesla. Płaca 300 Złotych miesięcznie i 5 proc. od cen fakturowych za instalacje domowe. Zgłoszenia do 1. maja 1929. Posada zaraz do objęcia. 3225-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

ZARZĄDCA ekonom lat 50, z długoletnią praktyką gospodarczą, Polak, energiczny, z chlubnemi świadectwami, zamiowany chowca koni, bydła i plantator cukrowych buraków, poszukuje posady na ordynarję od zaraz. Zarządca Prawdzic w Zakładach Państw. w Prędzielnicy, o. p. Nowe Miasto. 3296-3

SZOFER egzaminowany, mechanik ślusarz, lat 21, trzeźwy, zaufania godny, poszukuje posady. Włodzimierz Żuk, **Lubaczów.** 3217-6

KORESPONDENT HANDLOWY, władający językiem angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim poszukuje posady. Zgłoszenia z warunkami do Administracji pod „R. R. — Pilność". 3340-2

SZOFER dobrze polecony, trzeźwy zna się na mechanice, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej" pod „Trzeźwy". 3329-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KONWERSACJI, korespondencji, gramatyki, literatury, języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela Klahr Sapier, Pod Dębem 12. 3371

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

PONIEDZIAŁEK wracam na górkę. Proszę podać możność widzenia się. Ada. 3357

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

PANNA lat 34, wykształcenie uniwersyteckie, przystojna, na stanowisku o ładnych dochodach pozna kulturalnego, wykształconego mężczyznę do lat 45 na odpowiedniem stanowisku. Nieanonimy „Rok 1929" do Administracji. 3359

KAWALER, lat 28, na rządowej posadzie, właściciel realności nawiąże korespondencję z inteligentną panną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia się listowne z fotografją do Administracji „Gazety Porannej" pod „Przyszłość". 3362

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

2 POKOJE, zupełny komfort, łazienka, fortepian przy ul. Akademickiej. Wiadomość Biuro, ul. Krzywa 1. 2. 3341

3 POKOJE front., słoneczne z kuchnią, pełny komfort, Grochowska 33 zaraz do wynajęcia. 3232-3

LOKAL SKLEPOWY
duży, we Lwowie, w centrum miasta narożny o 3 wystawach do odstąpienia Wiadomość z grzeczności Dr. Weiss ul. Chorążczyzny 1. 18.

MIESZKANIE kawalerskie zupełnie odrębne, wykwintnie umeblowane, słoneczne, składające się z pokoju, dwóch nyż, przedpokoju, łazienki, garderóbki, balkonu (światło elektryczne, kaloryfery, ewentualny telefon) zaraz do wynajęcia. Piaskowa 15. 3361-3

2 POKOJE w parterze na biuro w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość „Nowa Reklama", Batorego 26. 3369-3

SAMOCHODY garażuje „Pałac Sportowy", Lwów, Zielona 59. Tel. 305. 3354-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

AUTOBUS okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Pilot", Batorego 4. 2500-10

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — **Mandl** naprawi starannie za 100 groszy — **Kopernika 14** — naprzeciw kina. 2187-30



Przy **dolegliwościach żołądkowo-jelitowych naturalne** działanie lecznicze
Karlsbadzkiej wody mineralnej oraz Soli źródlanej
posiada niedoścignioną wartość. **Kuracja domowa** przywraca zdrowie i doskonałe samopoczucie. Prawdziwa woda mineralna i sól Karlsbadzka ze znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, drogerjach i aptekach.

WIĘKSZA fabryka wody sodowej i napoji musujących zaopatrzona w najnowsze maszyny oraz doborowy inwentarz — świetnie zaprowadzona jest na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Dobry interes" do Administracji. 3323-3

FORTEPIAN lub pianino nawet zniszczone kupię gotówką. Pod „Instrument" do Administracji. 3370

OBRABIARKI do drzewa kupię. Orłów, Tkacka 42. 3313-3

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera", mało używany, piękny, znakomity i pianino rzadkiej dobroci — sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 3318-4

GOTÓWKĄ płacę za używane meble, antyki, dywany, fortepiany, pianina itp., jakoteż kompletne urządzenia mieszkań: Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 3279-5

SAMOCHODY Essex i Hudson oryginalne amerykańskie, po cenie Essexów gdańskich. Sprzedaje za dobrem zabezpieczeniem bez gotówki, dostawa natychmiastowa, Cyclecar,. Lwów, Romanowicza 9, tel. 20—01. 3351-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Cieszyn, Piotr Jarząb. 3363-3

KTO przyjmie za swego urodnego chłopczyka, na imię Józio, 2 miesiące wyzn. rzym. kat.". Wiadomość w Administracji. 3367

„HASAN"
sprzedaż dywanów perskich
podaje do wiadomości P. T. Publiczności że **z dn. 18. kwietnia** wystawia w Hotelu Warszawskim, pokój w parterze, oryginalne perskie dywany w rozmaitych gatunkach i rozmiarach.
Okazyjna sprzedaż detaliczna po cenach hurtownych. 3337-3

PAULINA DŻUŁYN, Tadeusz Dżułyn, Marja Wolińska, Władysław Woliński z Chodorowa unieważniają blanko weksel na 1000 zł. 3300-3

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 3299-10

POLSKIE Stowarzyszenie Złotego Krzyża we Lwowie, plac św. Ducha l. 1. zawiadamia, że w Truskawcu ma w willi „Podolanka" wolne pokoje do wynajęcia. 3295-3

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

NIEMIRÓW ZDRÓJ willa „Hanka" tanio do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 3158-10

GRZEGORZ PŁEKANIEC, urodzony w Łęgach Lisiatyckich pow. Stryj w roku 1897 zam. w Oleksicach pow. Stryj, unieważnia skradzioną książ. wojsk. we Francji w roku 1926. 3355-3

PARYSKI Instytut kosmetyczny „Eureka" zawiadamia, że nadszedł już świeży transport najprzedniejszych i najnowszych środków kosmetycznych. Boularda 4. 3353

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!
Dostarczamy także jako antyseptyczne preparowane. Udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA" jest przodującą pod względem **jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę.** 1026

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Sypialnia nowa **zł. 600**, Salonik **zł. 350**, oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję udziela
Magazyn mebli
HERMAN MÜNZER
Lwów, Trybunalska 4. 1799-20



Lodownie pokojowe, krzesełka składane, dla ogrodów i restauracji siatki do ogrodzeń
oraz wszelkie narzędzia ogrodnicze
poleca:
M. KIERSKI
Lwów, Kopernika 4. 3266-2

ADWOKAT
zastępujący finansistów
poszukiwany celem rozszerzenia przedsiębiorstwa fabrycznego we Lwowie. Zgłoszenia pod „Adwokat finansistą".

NA OGRODY
wszelkie nawozy sztuczne
poleca
JAN SUDHOFF
Lwów - Akademicka Nr. 3.

Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Nr. 1198
gdy
KATAR — — — GRYPA
poleca się
PINOMETHYL
Cena 1.75 zł. **Cena 1.75 zł.**
Pinomethyl jest środkiem przeciw katarom nosa, krtani, chrypce, kaszlowi i duszności. **Pinomethyl** używa się przy katarze i usuwa następstwa kataru. **Pinomethyl** jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych — chroni od chorób infekcyjnych nosa, gardła i piersi. **Pinomethyl** używają dzieci, starcy i wszyscy. — Winien być w każdym domu.
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.
Zast. na Wschod. Małopolskę „OZON" Lwów. 3200-1

URZĄD MIEJSKI w KULIKOWIE.

L. 392/29.

Urząd miejski w Kulikowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na budowę elektrowni, kosztem oferenta z prawem eksploatacji przez czas omówiony.

Rentowność, zdaniem fachowców zapewniona. Zawiązanie konsorcjum na miejscu niewykluczone. Zwierzchność gminna zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich, bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz oferenta i zbadania wniesionych ofert przez urzędowego experta.

Oferty należy wnosić do 15. maja 1929.

Kulików, dnia 15. kwietnia 1929.

3294-3 **Burmistrz: Jezierkowski mp.**

Humor



ROZMYŚLANIA PIERWSZOKLASISTY.

I to się nazywa I. klasa, a gdzież są fotele?

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.

Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.